MIESIĘCZNIK HERALDYCZNY

ORGAN TOWARZYSTWA HERALDYCZNEGO WE LWOWIE

Nr. 1—2. Lwów Styczeń-Luty 1914. Rok VII.

Warunki przedpłaty:
Przedpłata na Miesięcznik wynosi rocznie:
6 K. = 6 Mk. = 4 Rb.
Numer pojedynczy 75 hal., z przesyłką 80 hal.
Przedpłata na Rocznik wynosi:
10 K. = 9 Mk. = 5 Rb.

Członkowie Towarzystwa heraldycznego, płacący prócz wpisowego w kwocie 2 K, roczną wkładkę 12 K, otrzymują Miesięcznik i Rocznik bezpłatnie.
Wkładki i przedpłatę należy nadsyłać: Towarzystwo heraldyczne (Józef Białynia Chołodecki) Lwów, Sykstuska 62.
Korespondencye i rękopisy pod adresem:
Dr. Władysław Semkowicz, Lwów, ulica Zamojskiego l. 14.

Treść:

Do naszych Czytelników!

Kiedy przed laty sześciu, zrzeszeni w świeżo zawiązanem jedynem polskiem Towarzystwie heraldycznem, przystępowaliśmy do założenia własnego organu i stawaliśmy przy warsztacie pracy, jakiego dotąd w Polsce nie było, czyniliśmy to nadzieją najlepszą owiani, choć i obaw pewnych nie pozbawieni. Podejmując zbiorową pracę nad wyświetleniem dziejów rodów i rodzin szlachty polskiej, tego odłamu Narodu, który był jego rdzeniem i którego losy jak najściślej splotły się z losami państwa, tuszyliśmy, że znajdziemy zrozumienie naszych intencyi i poparcie u ogółu, a przedewszystkiem żywy oddźwięk w sercach tej warstwy, której przodkom poświęcaliśmy nasze cele i usiłowania. Liczyliśmy z jednej strony na głęboko tkwiący u niej kult przodków i umiłowanie drogiej przeszłości, z drugiej strony na jej wysoki poziom kulturalny, na zrozumienie potrzeb nauki, wolnej od wszelkich względów prywatnych, schlebiających próżności ludzkiej, tej nauki, która dąży jedynie do zdobycia czystej prawdy.

Nie wolni byliśmy jednak od obaw, czy zamierzonemu dziełu podołać potrafimy, czy znajdziemy dość sił pracowniczych, któreby umiały pismo, postawione przez nas na wyżynie naukowej, utrzymać na niej i dalej w tym kierunku poprowadzić. Praca w zakresie heraldyki i genealogii spoczywała dotąd przeważnie w rękach ludzi, nie posiadających odpowiedniego wykształcenia metodycznego, a zasób sił ukwalifikowanych do badań naukowych był bardzo szczupły, tak, że zamierzona

praca nie mogła się na nich oprzeć i trzeba było powołać do współpracownictwa także jednostki mniej przygotowane i wyrobione, z tą jednak nadzieją, że potrafimy je pokierować po linii, wytyczonej wymogami nauki. „Miesięcznik heraldyczny“ miał być tedy pewnego rodzaju szkołą dla szerszych kół miłośników heraldyki i genealogii, w której przygotowywać by się mogli pracownicy na tej pięknej a tak zaniedbanej dotąd niwie naukowej. Heraldyka i genealogia, to nauki dziś zagranicą wysoko stojące i rozwinięte, w żadnym jednak narodzie nie mają one tego znaczenia naukowego, co w naszym, dzięki wybitnej roli, jaką odegrała w dziejach naszych szlachta.

Oglądając się dziś po latach sześciu poza siebie, stwierdzić winniśmy z zadowoleniem, że obawy co do braku sił pracowniczych się nie ziściły, że pismo nasze nietylko nie zeszło z piedestału nauki, na jakim je postawiliśmy w chwili założenia, ale potrafiło wznieść się wyżej, niż pierwotnie spodziewaliśmy się. Mimo, że śmierć wydarła z szeregów naszych kilka wybitnych i czynnych jednostek (Borkowski, Boniecki, Kozicki, Wąsowicz, Jabłonowski, Jaworski), zastęp naszych współpracowników wzrastał stale a w tece redaktorskiej nietylko nie zabrakło cennego materyału, ale przeciwnie zabrakło dla niego miejsca w szczupłych ramach pisma.

Natomiast z przykrością musimy podnieść, że zawiodły nas nadzieje, pokładane w poparciu społeczeństwa, zwłaszcza zaś szlachty naszej, że od początku samego ciężko walczymy z niedostatkiem pieniężnym, który w ostatnich czasach wzmógł się tak, że po wydaniu Rocznika III. stanęliśmy w obliczu ruiny materyalnej.

Rzecz doprawdy niepojęta, że społeczeństwo tak na wskróś szlacheckie, jak żadne inne na świecie, nie potrafi utrzymać organu, poświęconego dziejom jego przodków, że obojętnie patrzy na zmagania się najszczytniejszych dążeń naukowych z niedoborem materyalnym. Mamy przynajmniej to wewnętrzne zadowolenie, żeśmy pracując bezinteresownie, nie uronili nic z programu, zakreślonego wstępnym artykułem o naszych celach i zadaniach. Zrzeszyliśmy rozprószone dotąd siły pracownicze na polu heraldyki i genealogii, pobudziliśmy do pracy nowe, młode jednostki, staraliśmy się pokierować niemi odpowiednio a wynikiem tych zabiegów i usiłowań było ogłoszenie z górą setki prac naukowych, z pośród których wybija się szereg bardzo cennych monografii rodów i rodzin, opartych na pierwszorzędnych źródłach drukowanych i archiwalnych, oraz ogłosiliśmy poważny zasób nowego ważnego materyału źródłowego. A mimo to nie potrafiliśmy zainteresować szerszych kół czytelników, nie zdołaliśmy doprowadzić pocztu członków naszych nawet do liczby 200! Na dwudziestokilku milionowy naród, w którym jest parę kroć szlachty — niespełna 200 członków jedynego polskiego Towarzystwa heraldycznego, służącego przez lat sześć nauce i prawdzie historycznej, to zaiste rzecz nad wyraz smutna!

Rozpoczynając VII. rok istnienia pod znakiem parutysięcznego deficytu, zwracamy się przedewszystkiem do tych, którzy od początku wytrwali przy naszym sztandarze lub przystąpili doń później, z gorącą prośbą, aby nam to zjawisko dla nas — jako żywo — niepojęte raczyli wytłumaczyć, aby się wypowiedzieli, czy uważają dalszy byt Towarzystwa heraldycznego, takiego, jakiem ono było dotąd, za potrzebny, a w razie twierdzącym, co czynić należy, aby byt jego podtrzymać. Nadmieniamy tylko, że nigdy nie zgodzilibyśmy się na obniżenie jego poziomu i na wprowadzenie pierwiastku prywatnego, któryby wypaczył pierwotną intencyę założycieli i zmienił poważny charakter Towarzystwa i jego organu.

Oto przed nami szereg poważnych zadań, szereg wydawnictw czeka na ogłoszenie: Popis rycerstwa polskiego z r. 1561/3, Herbarze pruski i Kojałowicza, Przewodnik heraldyczny Piekosińskiego, Materyały ks. Kozickiego i wiele innych. Na to jednak trzeba fuduszów, których brak zupełny, gdy deficyt wzrasta z rokiem każdym, a jedyna subwencya publiczna, jaką zdołaliśmy uzyskać, ledwie wystarczy na pokrycie bieżących wydatków, połączonych z wydawnictwem „Miesięcznika heraldycznego“.

Apelujemy do przyjaciół naszego pisma, aby nam zechcieli pospieszyć z pomocą, jednając przedewszystkiem nowych członków i propagując nasze pismo wśród znajomych. Losy nasze składamy w ręce Szanownych Czytelników i od Nich wyczekujemy rady i pomocy.

Za Wydział Towarzystwa heraldycznego we Lwowie

Zygmunt Luba-Radzimiński Prezes. *Dr. Władysław Semkowicz* Redaktor. *Dr. Helena Polaczkówna* Sekretarka.

W sprawie pochodzenia Tęczyńskich.

Jestto fakt niestety dosyć częsty w naszej genealogii, że nawet najpotężniejsze i najsłynniejsze nieraz w późniejszem średniowieczu i epoce nowożytnej rodziny, niezmiernie trudno połączyć nieprzerwaną nicią filiacyjną z najdawniejszymi i najznakomitszymi przedstawicielami średniowiecznych rodów rycerskich, z których wspólnego pnia się one wydzieliły w czasie przybierania stałych nazwisk rodzinnych. Nawiązanie tej nici — to pierwszy problemat, pierwsza trudność, z którą się spotyka historyk, gdy przystępuje do skreślenia dziejów takiej rodziny. Wskazał też na to zagadnienie dr. Abdon Kłodziński zaraz na początku swego studyum o Tęczyńskich [1]), które mimo niewielkich rozmiarów śmiało zaliczyć można do najpiękniejszych i najcenniejszych prac historyczno-genealogicznych, jakie się w ostatnich czasach ukazały.

Ze stanowiska historycznego i metodycznego pragnę tę pracę na innem miejscu omówić, tutaj zaś zamierzam tylko podać próbę jej uzupełnienia co do wskazanej kwestyi wstępnej, której rozwiązanie, jak to sam Autor podkreśla, nie leżało w jego zamiarze, musiałoby jednak poprzedzić wyczerpującą monografię o Tęczyńskich. W danym wypadku chodzi o wykrycie związku genealogicznego Nawoja z Morawicy († 1331), założyciela osady Tęczyn i niewątpliwego protoplasty Tęczyńskich, aż do którego doprowadził dr. Kłodziński wstecz ich pewny, nieprzerwany rodowód, ze Starzami-Toporczykami [2]) z XIII., względnie XII. wieku i ich sławnym przodkiem Sieciechem, palatynem Władysława Hermana. Że bowiem Tęczyńscy w prostej linii od owego Sieciecha pochodzić muszą, to dr. Kłodziński trafnie udowodnił na podstawie dziejów kościoła św. Andrzeja w Krakowie, fundacyi Sieciechowej, do której miało dziedziczne prawo własności pokolenie wspomnianego Nawoja z Morawicy. Słusznie też na

[1]) Tęczyńscy. Genealogia rodu oraz pogląd na jego rozwój, zamożność i znaczenie. Kraków 1913 (Odbitka z IX. t. Sprawozdań komisyi historyi sztuki) S. 26 i tabl.

[2]) Przedstawicieli tego rodu z czasów przed jego rozdzieleniem się na Toporów i Starych koni nazywam Starzami, choć Dr. Kłodziński podniósł przeciwko temu poważne wątpliwości; nie rozstrzygam jednak tej ważnej i trudnej kwestyi, ani nawet nie przedstawiam szczegółowo mojego w tej sprawie poglądu, gdyż nie wchodzi to w zakres niniejszego artykułu.

*

swojej sumiennej tablicy genealogicznej dr. Kłodziński umieścił na pierwszem miejscu Sieciecha wojewodę, jako przodka Nawoja. Wyłączył jednak, jak wspomnieliśmy, z zakresu swego studyum zbadanie łączącego te dwie postacie łańcucha genealogicznego, wyraził nawet powątpiewanie o możliwości jego nieprzerwanego ustalenia [1]).

Jedynie w objaśnieniach do tablicy wyraził, choć z całą ostrożnością, przypuszczenie, że ów Nawój z Morawicy, zmarły kasztelanem krakowskim, zdaje się być synem Sułka z Miedźwiedzia, również kasztelana krakowskiego, a — co z tego wynika — wnukiem Krystyna z Miedźwiedzia. Opiera się przy tem niewątpliwie na dokumencie z r. 1306 [2]), na którym świadkuje komes Nawój, syn Sułka, a ponieważ 1) imię Nawój jest wówczas tak rzadkie, że śmiało można tego Nawoja utożsamić z panem na Morawicy, 2) bardzo często synowie, wstępując w ślady ojcowskiej karyery, do tych samych dochodzili godności, a 3) Sułek z Miedźwiedzia napewno pochodził, taksamo jak Nawój z Morawicy, z rodu Starzów-Toporczyków, — przypuszczenie to wydawałoby się zupełnie uzasadnionem.

Przy bliższem rozpatrzeniu kwestyi nasuwają się jednak dwie poważne wątpliwości: jedna polityczna, druga topograficzna. Co do pierwszej, to Nawój z Morawicy dochodzi do najwyższej w państwie godności za rządów Władysława Łokietka, Sułek z Miedźwiedzia zaś w czasie „walki o monarchię", po śmierci Leszka Czarnego, stał na czele stronnictwa śląskiego, zwolennika Henryka wrocławskiego, współzawodnika Bolesława płockiego (sprzymierzeńca Łokietkowego) a niebawem i samego Łokietka [3]); zadziwiającemby więc było, gdyby ten ostatni, tak umiejętnie zazwyczaj dobierający sobie dostojników, wywyższył następnie właśnie syna swego najpotężniejszego wśród możnowładców małopolskich przeciwnika. Wiekszej jeszcze wagi jest wątpliwość druga: otóż Miedźwiedź (Niedźwiedź), skąd się pisali Sułek i jego najbliżsi krewni: brat Imram [4]), ojciec Krystyn, poległy 1241 r. w bitwie z Tatarami pod Chmielnikiem [5]) i stryj Andrzej [6]), nietylko leży w znacznej odległości od Morawicy, ale należał już conajmniej w r. 1238 do innej linii Starzów, aniżeli ta ostatnia posiadłość [7]).

Wątpliwości te mogłyby jednak obalić przypuszczenie dr. Kłodzińskiego tylko wtedy, gdyby się znalazł w czasach, kiedy musiał żyć ojciec Nawoja z Morawicy, mniejwięcej współcześnie z Sułkiem z Miedźwiedzia, inny Sułek, do tego samego należący rodu. Otóż na dokumencie Bolesława Wstydliwego z 1273 r. [8]) świadkuje

---

[1]) Z imion, które wskazał Dr. Kłodziński jako ogniwa w tym łańcuchu, należałoby, jako zby. niepewne przy poszukiwaniach nad przedstawicielami tego rodu, opuścić imiona Krystyn i Wojsław

[2]) Kmp. I. nr. 135.

[3]) Por. Al. Semkowicz: Walka o monarchię, Kwart. histor. V. 732.

[4]) Por. Kod. Katedr. I. nr. 81, 82.

[5]) Por. tamże i Długosz: Historia, II. 269.

[6]) Długosz, II. 293.

[7]) Na dokumencie z tego roku (Kmp. I. nr. 22) świadkują obok siebie Andrzej z Morawicy, brat Żegoty i Andrzej Sułkowicz, który, jak świadczy Długosz (l. c.) pisał się z Miedźwiedzia; dlatego zasługuje na wiarę wzmianka (w ustępie o świadkach) podrobionego dokumentu z 1234 r. (Kod. tyn. nr. 17), że Andrzej Sułkowicz był bratem stryjecznym Andrzeja i jego rodzonego brata Żegoty. Wobec tego upada poprawka, jaką wprowadza Piekosiński (Ryc. polskie III. 31) do stylizacyi tego ustępu, tembardziej, że z dok. Kod. Katedr. I. nr. 13, 14 bynajmniej nie wynika, że i Żegota musiał być synem Sułka.

[8]) Kod. mog. nr. 32.

nieznany zresztą Sułek z Morawicy, w którym wobec posiadłości, z jakiej się pisał, bezwarunkowo ojca Nawoja z Morawicy upatrywać należy. Z Sułkiem z Miedźwiedzia nie może on być identycznym [1]), nietylko dlatego, że, jak wspomniałem, wsi, o które chodzi, już znacznie wcześniej należały do różnych linii rodu, ale i z drugiego jeszcze powodu. Znajduje się bowiem w otoczeniu Wstydliwego, jak to gdzieindziej szczegółowo omówiliśmy [2]), w przeddzień krwawej rozprawy z buntownikami, którzy chcieli powołać na tron krakowski ks. Władysława opolskiego; otóż właśnie o Sułku z Miedźwiedzia mamy wskazówkę, że należał wówczas do tego odłamu rodu Starzów, który przodował w buncie przeciwko Bolesławowi, gdyż już w r. 1258 znajdował się wraz z bratem Imramem w Raciborzu, wśród rycerstwa Władysława opolskiego [3]). Wprawdzie później za Leszka Czarnego zmienił on swoją politykę, ale w r. 1273 napewno nie należy go szukać przy boku Wstydliwego.

Sułek z Morawicy żadnej nie piastował godności, pochodził zatem prawdopodobnie ze stosunkowo mniej możnej gałęzi rodu. Dlatego w fakcie, że jego to właśnie synem musiał być Nawój z Morawicy, kasztelan krakowski i protoplasta najpotężniejszej w następnych czasach latorośli Toporczyków, znajdują potwierdzenie dwa ogólniejsze spostrzeżenia. Zwykle mianowicie w dziejach naszych rodów rycerskich różne gałęzie i linie wysuwają się kolejno na najwyższy szczebel społeczno-politycznego znaczenia, w różnych epokach różne rodziny jednego rodu herbowego przodują swym mniej szczęśliwym współklejnotnikom, jak gdyby energia życiowa odwiecznego pnia w coraz to nowych objawiała się konarach; nadto zaś wielokrotnie już stwierdzono, że właśnie Łokietek, któremu więc przodek Toporczyków z Tęczyna taksamo zawdzięcza swe wywyższenie, jak współczesny mu przodek Leliwitów z Tarnowa, celowo i konsekwentnie popierał i forytował we wszystkich dzielnicach swego państwa mniej znaczne dotąd rody i rodziny, aby się oprzeć na nich, w przeciwieństwie do wybujałych w zawierusze dziejowej ostatnich lat dziesiątek przywódzców możnowładztwa.

Wykrywszy szczęśliwie niewątpliwego ojca Nawoja z Morawicy, starajmy się dotrzeć do jego dalszych antenatów! Otóż napomknęliśmy już, że wiadomo ze źródeł, do kogo należała Morawica w r. 1238, a więc w czasie, kiedy musiał żyć ojciec owego Sułka z Morawicy z 1273 r.: świadkuje bowiem wówczas obok swego brata Żegoty, noszącego również charakterystyczne dla rodu Starzów imię, Andrzej z Morawicy [4]), a że on to właśnie musiał być ojcem Sułka a dziadem Nawoja, o tem świadczy, obok jego wsi dziedzicznej, także bardzo wyraźnie jego imię. Nietylko bowiem, jak widać z tablicy genealogicznej dra Kłodzińskiego, nosił je najstarszy syn Nawoja: Andrzej z Tęczyna, lecz kult tej właśnie gałęzi rodu dla św. Andrzeja, uwidoczniony już w jej stosunku do kościoła tego świętego w Krakowie, był tak wybitny, że imię to powtarza się następnie jeszcze 8 razy w rodzinie Tęczyńskich, w każdem niemal jej pokoleniu.

---

[1]) Przypuszcza to na jednem miejscu (Rycerstwo III. 199) Piekosiński, lecz wogóle Sułków występujących w II. poł. XIII. w. nie rozróżnia należycie.

[2]) Powołanie ks. Władysława Opolskiego na tron krakowski w r. 1273, Kwart. Histor. 1913 zesz. 3/4.

[3]) Grünhagen: Regesten, II. nr. 999.

[4]) Kmp. I. nr. 22.

Trudniej nieco wykazać, kto był ojcem owego Andrzeja z Morawicy. Na tym samym co on dokumencie świadkuje Andrzej Sułkowicz, który, według Długosza [1]), pisał się z Miedźwiedzia, a według wiarygodnej listy świadków podrobionego dyplomu z r. 1234 był Żegoty i Andrzeja z Morawicy, braci rodzonych, bratem stryjecznym [2]). Ojcem naszego Andrzeja i brata jego Żegoty, występującego już w roku 1224 [3]), nie był więc Sułek, od którego pochodzą dziedzice Miedźwiedzia, lecz nieznany z bezpośrednich świadectw brat jego, którego szukać musimy wśród rycerstwa z końca XII. wieku. I otóż w r. 1189, w otoczeniu Kazimierza Sprawiedliwego [4]) spotykamy niewątpliwego członka ich rodu, Smyła Sieciechowicza, a domysł odrazu się nasuwający, że w nim należy widzieć ojca Żegoty i Andrzeja z Morawicy, znajduje bardzo silne potwierdzenie w fakcie, popartym przez kilka dokumentów [5]), że to bardzo rzadkie imię nosi też starszy syn Żegoty. Nadto należy zwrócić uwagę, że Żegota nieraz świadkuje obok nieznanego bliżej Sieciecha [6]), który może również był jego bratem; czy zaś ów Smył Sieciechowicz z r. 1189 jest identyczny z tegoż imienia kasztelanem wojnickim z r. 1217 [7]), trudno stwierdzić.

Ponieważ Smył Sieciechowicz, który, jak widzieliśmy, według wszelkich danych, jest ojcem Andrzeja z Morawicy, żył na końcu XII. wieku, ojca jego Sieciecha musimy już zaliczyć do rycerstwa z pierwszej tego wieku połowy, a bez wątpienia należy w nim widzieć potomka w prostej linii palatyna Sieciecha z czasów Władysława Hermana. Kwestyą niewyjaśnioną pozostaje więc tylko, czy ten Sieciech, do którego udało się nam doprowadzić najdawniejszy rodowód późniejszych panów na Tęczynie, był synem, czy też — co może prawdopodobniejsze — wnukiem owego słynnego wojewody, jak już przypuścił Piekosiński [8]).

Podkreślam, że wymieniłem i uwzględniłem tylko tych członków rodu, którzy mi byli potrzebni do zbadania związku genealogicznego Tęczyńskich z najdawniejszymi ich przodkami w prostej linii i ich pokrewieństwa z panami z Miedźwiedzia; tych też tylko zestawiam w następującej tabliczce genealogicznej, podając przy każdym rok pierwszego i ostatniego pojawienia się w źródłach.

	Sieciech, wojewoda Władysława Hermana		
	Sieciech		
Smył 1189, 1217?		**Sułek**	
Żegota 1224, 1242	**Andrzej** z Morawicy 1234, 1238	**Andrzej** z Miedźwiedzia 1220, 1242	**Krystyn** z Miedźwiedzia † 1241
Smył 1234, 1274	**Sułek** z Morawicy 1273	**Sułek** z Miedźwiedzia 1258, 1288	**Imram** z Miedźwiedzia 1258, 1279
	Nawój z Morawicy 1304, 1331		
	Andrzej z Tęczyna † 1368		

Dr. Oskar Halecki. (Kraków).

[1]) Historia, II. 293.
[2]) Kod. tyn. nr. 17.
[3]) Kod. Katedr. I. nr. 13, 14, 15.
[4]) Tamże nr. 4.
[5]) Kod. tyn. nr. 17; Kmp. I. nr. 28; por. też. Kod. tyn. nr. 18.
[6]) Kod. Katedr. I. nr. 13, 14, 15.
[7]) Piekosiński: Rycerstwo polskie, III. 26.
[8]) Tamże, III. 698.

O litewskich rodach bojarskich
zbratanych ze szlachtą polską w Horodle r. 1413.

(Ciąg dalszy).

2. Ród Jawnuty Wolimuntowicza (Zadora).

Ród Zadorów reprezentuje w Horodle Zbigniew z Brzezia, marszałek Królestwa Polskiego[1]), adoptowany zaś ród litewski ma swego przedstawiciela w osobie Jawnuty, wojewody trockiego[2]), który do dokumentu szlachty polskiej przywiesił swą pieczęć z nowo-nabytym już herbem polskim.



Fig. 1.

Pieczęć ta przedstawia w obwódce trójłucznej tarczę, na której herb Zadora (głowa lwa ziejącego z paszczy ogniem) w lewo. W otoku napis:

* s * iwani wolimuntowicz

Legenda tej pieczęci dostarcza tedy bezpośrednio dowodu, że Jawnuta należał do wybitnego rodu litewskiego Wolimuntowiczów[3]).

Wolimunta spotykamy w źródłach raz tylko, jako świadka rozejmu, zawartego między Witołdem a Zakonem krzyżackim na wyspie Salin[4]). Występuje on tam jako *Walmundt Buschken son, Walymundt filius Busken*, a zatem jako syn Buszki. Jestto niewątpliwie ten sam **Buszko** (Busko, Buske), który w r. 1366 w okolicy Mejszagoły, schwytawszy zrazu w zasadzkę oddział krzyżackich rycerzy, doznał później porażki[5]). Ten sam Buszko występuje jeszcze jako świadek na traktacie Jagiełły i Kiejstuta z Zakonem w r. 1379[6]).

Otóż wnukami owego Buszki a synami Wolimunta byli: Jawnuta, Kieżgajło, Rumbold, Szedybor, Sudywój, Gudygerd i Segebut.

1. **Jawnuta**[7]) (Jawno, Jawnys, Jawnis, Jawnus, Jownus, Jawnut, Jawnuta) Wolimuntowicz, na chrzcie przyjął imię Jan[8]). Pierwszy raz zjawia się w maju 1412 r. w charakterze starosty trockiego[9]), który to urząd w następnym roku w unii horodelskiej przedzierzgnął się w województwo. Na województwie trockiem pozostawał aż do r. 1432. Jeszcze 15. października tegoż roku podpisał akt unii Zygmunta Kiej-

---

[1]) Długosz, Hist. Pol. t. IV. str. 158.

[2]) Rzyszcz.-Muczk. Cod. dipl. pol. t. I. nr. 162. Item arma Zadora cum stirpe et genealogia Jawni, palatini trocensis.

[3]) W co wątpił Barwiński w pracy Zigimont Kiejstutowicz str. 135. Dodatek IV. Priczinok do genealogii Wolimuntowicziw.

[4]) Bunge, Liv. Urkundenbuch t. IV. nr. 1479, Raczyński, Cod. Lith. nr. 256, oraz Cod. epist. Vit. nr. 179. str. 54. Pisownię imion poprawiliśmy na podstawie notatki archiwalnej z Królewca.

[5]) Wiganda Kronika w Scr. Rer. Pruss. t. II. s. 554.

[6]) Voigt. Cod. dipl. pruss. III. 182, Raczyński, l. c. s. 55, Daniłowicz, Skarbiec nr. 464.

[7]) Kojałowicz w Compendium str. 215 pomieszał Jawnutę z Hanulonem, horodniczym wileńskim z końca XIV. w. (który prawdopodobnie był pochodzenia mieszczańskiego) i nazywa go Hawnulo.

[8]) Na akcie przymierza króla Jagiełły z Erykiem, królem duńskim z 15. lipca 1419, r. jako wojewoda trocki występuje Stanislaus Jawnus (oryginał w arch. Czartoryskich w Krakowie). Jestto niewątpliwie pomyłka, gdyż Jawnuta stale występuje z imieniem Jan.

[9]) Daniłowicz, l. c. nr. 985. Kopiarz dyec. wil. p. XXI.

stutowicza z Polską[1]), ale już w początkach listopada został przez tegoż księcia za knowania z Świdrygiełłą wraz z swymi trzema braćmi (Rumboldem, Szedyborem i Kieżgajłą) uwięziony i stracony[2]).

Prócz wyżej przytoczonej pieczęci Jawnuty, wiszącej u aktu horodelskiego, znamy jeszcze drugą, przywieszoną do aktu unii z r. 1432. Wyobraża ona w tarczy h. Zadora (w lewo) w otoku napis:

† s · dni · yownis · Wolimonthowi

O potomstwie Jawnuty nic nie wiadomo, a do uważania Michała z Trok, ucznia uniwersytetu krakowskiego w r. 1413 za syna jego, przydomek „z Trok“ nie stanowi jeszcze dostatecznej podstawy[3]).

2. **Kieżgajło** (Kynsgail, Kynsgalo, Kinsgal, Kenzgal, Gensegal, Kgezgal, Kgezgkal, Kenzegall, Keszgall, Kezygal, Kysgeylo, Kesgaylo) Wolimuntowicz[4]), miał drugie imię Michał[5]). W latach 1401—1407 występuje bez żadnej godności[6]), dopiero w r. 1410 widzimy go starostą wiłkomierskim[7]), a od maja r. 1412 starostą żmudzkim[8]), w którym to charakterze podpisał jeszcze unię z d. 15. października 1432[9]). Już wnet potem uwięziony wraz z braćmi przez Zygmunta Kiejstutowicza, przepłacił swe stosunki z Świdrygiełłą utratą urzędu, a miejsce jego na starostwie żmudzkiem zajął Golimin a po nim Kontowt[10]). Od początku r. 1434[11]) spotykamy się w dokumentach znów z Kieżgajłą, wprawdzie już bez tytułu starosty żmudzkiego, ale z dodatkiem „de Dawiltowo“ i to w szeregu dokumentów Zygmunta Kiejstutowicza[12]), co wskazuje, że przeszedł z obozu Świdrygiełły na jego stronę. Po śmierci tego księcia 1440 odzyskuje chwilowo urząd starosty żmudzkiego, ale już w rok potem wygnany przez Żmudzinów, musiał ustąpić miejsca ponownie Kontowtowi[13]). W lutym r. 1442 widzimy go znów na urzędzie starosty żmudzkiego[14]), który sprawuje aż do śmierci,

---

[1]) Barwiński, l. c. Append. I. nr. 1.

[2]) Hildebrand, UB. t. VIII. nr. 636. O zabiciu Jawnuty pisał Świdrygiełło do Wielkiego Mistrza d. 13. listopada 1432 r. (Kotzebue, Switrigail, s. 89). Wolff mylnie odnosi stracenie jego do r. 1433 (Senatorowie, str. 55), idąc za Długoszem, który o tem zdarzeniu prawi pod tym rokiem (Hist. Pol. t. IV. s. 519), na co zwrócił już uwagę Barwiński (l. c. str. 127).

[3]) Album Studiosorum univ. Crac. str. 34.

[4]) Jako syn Wolimunta występuje np. w r. 1401. Cod. ep. Vit. nr. 234.

[5]) Cod. ep. Vit. nr. 441; Lites ac res gestae t. II. s. 136. etc. Zdaje się, że Michał świadkujący na dokumencie z r. 1389 jest raczej identyczny z kn. Michałem Jawnutiewiczem niż z Kieżgajłą. Por. Cod. ep. Vit. nr. 13 i 179.

[6]) Cod ep. Vit. nr. 234; Arch. jugo zap. Ross. III. 4. 1.

[7]) Cod. ep. Vit. nr. 441.

[8]) Kopiarz dyec. wil. p. XXI.; Daniłowicz, l. c. nr. 951.

[9]) Barwiński, l. c. str. 151.

[10]) Golimin świadczy jako starosta żmudzki na akcie unii trockiej z r. 1433 i grodzieńskiej z r. 1434. Por. Barwiński, l. c. str. 126, 129 oraz Append. I. nr. 3 i 4, który słusznie zwraca uwagę na to, że Wolff ze zdziwieniem zaznaczonem wykrzyknikem, zlekceważył wnioski Bartoszewicza o usunięciu Kieżgajły z urzędu starosty żmudzkiego (Senatorowie, str. 91, uw. 7). Kontowt jako starosta żmudzki występuje w latach 1435—1438.

[11]) Podpisuje akt unii grodzieńskiej z d. 27. lutego 1434. Barwiński, l. c. str. 158.

[12]) Dok. z 15. VIII. i 4. IX. 1434 (Teki Narusz. t. XV. s. 443 i 473), dok. z 15. IX. 1434 i 11. IX. 1437 (Kopiarz dyec. wil. p. X. i LXVII). Por. też. Cod. epist. t. III. dodatek nr. 22.

[13]) Połnoje Sobr. lietop. t. XVII. str. 535 nast.

[14]) Dok. mosk. arch. t. I. s. 536.

zaszłej między r. 1448 a 1451[1]). W latach 1445—1448 był nadto kasztelanem wileńskim[2]).



Fig. 2.

Znamy dwie pieczęcie Kieżgajły:

a) przywieszona do dokumentów z lat 1431 i 1432[3]) wyobraża w polu pieczęci h. Zadorę w lewo, napis w otoku:

· s · domi kynzgalonis

b) przywieszona do aktu z r. 1434[4]), wyobraża w obwódce z 5 łuków tarczę, na której h. Zadora w prawo, w otoku napis:

† sigillum domini kynzegal



Fig. 3.

Ożeniony z Heleną (niewiadomego pochodzenia)[5]), miał Kieżgajło czterech synów: M i c h a ł a, kanclerza litewskiego 1446—1458, namiestn. smoleń. 1451—1458, i wojewodę wileńskiego 1458—1476, J a n a, starostę żmudzkiego 1451 i kasztelana najpierw trockiego, potem wileńskiego 1451—1485, D o b i e s ł a w a (Dobka), kasztelana wileńskiego 1458[6]) i P i o t r a, występującego raz tylko w r. 1437 bez żadnej godności[7]).

Ród Kieżgajłów, wygasły w r. 1556 na Stanisławie Mikołajewiczu, praprawnuku Kieżgajły Wolimuntowicza[8]), zaliczają heraldycy nasi do herbu Łabędź. Jestto błąd, który trzeba sprostować. Jako członek rodu Wolimuntowiczów, który w Horodle przyjął herb Zadorę, Kieżgajło pieczętował się nim stale, jak wyżej wykazaliśmy. Kronika litewska wymienia wprawdzie Kieżgajłę pośród tych bojarów litewskich, którzy odesłali Polakom otrzymane w Horodle herby[9]), ale jeśli tak było wistocie, to musiał on potem wrócić do Zadory, gdyż używa tego herbu jeszcze wnuk jego, Stanisław Janowicz, starosta żmudzki w r. 1499[10]). Tak tedy rodzinę Kieżgajłów, jako gałąź Wolimuntowiczów, do Zadorów zaliczyć trzeba.

3. **Rumbold** (Rombold, Romolt, Rambolt, Rumpold, Rumwlt), Wolimuntowicz[11]) miał na imię chrześcijańskie Lambert[12]). Zjawia się pierwszy raz wespół z bratem swym Kieżgajłą na akcie unii wileńskiej w r. 1401[13]) i aż do maja 1409[14]) nie piastuje

---

[1]) Ostatni raz występuje jako starosta żmudzki w r. 1448 (Arch. juž. i zap. Ross. I. 27), w roku 1451 jest starostą już syn jego Michał· (Kopiarz dyec. wil. s. 6). Por. też Wolff, Senatorowie, str. 91.

[2]) Dok. mosk. arch. t. I. str. 5. nr. 4 oraz Wolff, Senatorowie, str. 77.

[3]) Muz. Czart. dok. nr. 379. i nr. 380.

[4]) Muz. Czart. dok. nr. 392.

[5]) Wraz z nią zapisany w album uniwersytetu krak. w r. 1445.

[6]) Zob. o nich Wolff, Senatorowie str. 50, 72, 78, 84, 160 i 255 oraz Boniecki, Poczet str. 120 i Herbarz t. X. str. 65.

[7]) Kop. katedr. wil. III. s. 111.

[8]) Boniecki, l. c.

[9]) Połnoje sobr. lietop. t. XVII. str. 545.

[10]) Muz. Czart. dok. nr. 650. Pieczęć przedstawia w tarczy herb Zadorę, nad tarczą hełm, w otoku napis: Sill. Stanislai cap. zamot. Taka sama pieczęć wisi u dok. z r. 1501. Por. Piekosiński, Heraldyka polska, str. 181.

[11]) Jako Wolimuntowicz występuje np. w r. 1401. Cod. ep. Vit. nr. 234.

[12]) Dokument Witołda dla Moniwida z r. 1409 w Nieświeżu. „Lamperto alias Rambolt Wolymuntowicz".

[13]) W tekście dokumentu (Cod. ep. Vit. nr. 224 Zzwinwolt zam. Rwmwolt; por. tekst w Statucie Łaskiego, gdzie poprawniej nieco: Kumbold.

[14]) Downar Zapolski, l. c. nr. 4, gdzie mylnie podano imię jego Cobolt Wolimuntonis. Por. też Cod. ep. Vit. nr. 398 i 412.

żadnej godności. W czerwcu tegoż roku wysłał go Witołd na Żmudź i mianował tam z swego ramienia namiestnikiem[1]). Jeszcze w r. 1411 widzimy go na stanowisku starosty żmudzkiego[2]), które jednak w następnym roku ustąpił bratu swemu Kieżgajle, sam zaś obejmuje w początkach 1412 r. marszałkostwo litewskie (ziemskie)[3]) i w tym charakterze odbywa z ramienia Witołda częste poselstwa do Polski. Urząd marszałka ziemskiego sprawował aż do początków listopada r. 1432, kiedy to za związki z Świdrygiełłą został przez Zygmunta Kiejstutowicza, wespół z bratem swym Jawnutą, pozbawiony życia[4]). Dodać należy, że w pokoju nad jeziorem Melno r. 1422 Rumbold występuje w charakterze starosty witebskiego[5]).

Rumbold pisał się, podobnie jak Kieżgajło, z Dziewałtowa (Dawiltowo)[6]).

Pieczęć Rumbolda wisi u dokumentu z 26. grudnia 1431[7]) i wyobraża w tarczy h. Zadorę w prawo, w otoku napis:

sm + ram[bo]ldi...

Synem jego był niewątpliwie M i c h a ł Romboltowicz, który w połowie XV w. otrzymał od Kazimierza Jagiellończyka siedmiu ludzi w Wiłkomierskiem[8]).

4. **Szedybor** (Schedibor) Wolimuntowicz[9]), imieniem chrześć. Maciej[10]), był w r. 1418 kasztelanem kowieńskim[11]), w latach 1424 i 1425 starostą wiłkomierskim[12]). Zresztą występuje bez tytułu urzędowego aż po rok 1432, w którym d. 15. października podpisał akt unii grodzieńskiej[13]), poczem niebawem uwięziony został przez Zygmunta Kiejstutowicza[14]), uszedł jednak, zdaje się, losu zgotowanego dwom braciom jego: Jawnucie i Rumboldowi. Po r. 1432 ślad po nim ginie[15]), tylko żona jego, pani Szedyborowa nieznanego imienia i pochodzenia, tuła się jeszcze w połowie XV w. po aktach metryki litewskiej[16]). Potomstwo ich nieznane.

Pieczęci Szedybora znamy dwie, obie z napisem ruskim. Jedna wisi u dokumentu rozejmu w Czartorysku z r. 1431[17]), wyobraża w tarczy Zadorę w prawo, napis otokowy:

ПЄЧѦТЬ ШЄДИБОРОВѦ ВОЛИМОНТОВИЧѦ

Fig. 4.

---

[1]) Cod. ep. Vit. nr. 414.

[2]) Kopiarz dyec. wil. pag. VI. Daniłowicz, Skarbiec nr. 959.

[3]) Kopiarz dyec. wil. pag. XXI, Daniłowicz, l. c. nr. 985.

[4]) Por. list mistrza inflanckiego do W. Mistrza Zakonu z d. 7. listopada r. 1432. Hildebrand, UB. t. VIII. nr. 636. Jeszcze 15. października podpisał Rumbold akt unii grodzieńskiej.

[5]) Dogiel, Cod. dipl. nr. 90.

[6]) Cod. epist. t. I. nr. 79., gdzie mylnie de Viltowo, zam. de Dawiltowo.

[7]) Oryginał w bibl. publ. w Petersburgu w dziale Akta Lith. nr. 21.

[8]) Dok. mosk. arch. t. I. str. 62. nr. 1.

[9]) Jako Wolimuntowicz w r. 1431 (Turgeniew, Suppl. nr. 118) jako brat Kieżgajły w r. 1425 (Cod. ep. Vit. nr. 1206).

[10]) Cod. ep. Vit. nr. 784.

[11]) Tamże.

[12]) Cod. ep. Vit. nr. 1150, 1206.

[13]) Barwiński, l. c. str. 151.

[14]) Hildebrand, l. c. t. VIII. nr. 636.

[15]) Szedybor Meżenin obdarzony w poł. XV w. czterema ludźmi przez Kaz. Jagiell. inną już jest osobą. Dok. mosk. arch. t. I. str. 60 nr. 13.

[16]) Tamże, str. 4 i 46.

[17]) Muz. Czart. dok. nr. 374.



Fig. 5.

Druga wisi u aktu unii grodzieńskiej z r. 1432[1]), wyobraża Zadorę w prawo, ale w gołem polu pieczęci, napis:

ПЕЧЯТЬ ШЕДИБОРОБЯ

5. **Sudywój** czyli Sędziwój[2]), (Sandiwogius, Sandiwoj, Sudiwoy) Wolimuntowicz[3]), zjawia się w źródłach dosyć późno, bo dopiero w r. 1431 na akcie rozejmu w Czartorysku[4]), i odtąd aż do roku 1441 występuje bez żadnej godności[5]). W najbliższym czasie posiadł namiestnictwo w Smoleńsku, w roku bowiem 1448 jest mowa o nim, jako o byłym dzierżycielu tego grodu[6]). W latach 1450—1451 był namiestnikiem kowieńskim[7]) i w tym ostatnim roku postąpił na kasztelanię wileńską[8]), którą nie wiadomo, dokąd dzierżył, najpóźniej jednak do r. 1458[9]).



Fih. 6.

Pisał się, jak inni bracia jego, z Dziewałtowa (de Dawiltow); świadczy o tem legenda pieczęci jego, przywieszonej do aktu unii z r. 1434, na której wyobrażony jest w tarczy h. Zadora w lewo, w otoku napis:

† s: sudiwoionis: de dawiłtow

Syn jego S t a n k o Sudywojewicz był marszałkiem dworu Kazimierza Jagiellończyka 1464—1476, starostą grodzieńskim w roku 1475 i wojewodą trockim 1477—1478[10]). Od niego niewątpliwie pochodzą S t a n k o w i c z o w i e (v. Stankiewiczowie), którzy jeszcze w roku 1541 procesują się o dziedziczny Dziewałtów[11]).

6. **Gudygerd** (Gudigord, Gudigird) Wolimuntowicz[12]) znany nam jest tylko z dwóch aktów z r. 1432, tj. traktatu w Kirstymoniu (maj) i aktu unii grodzieńskiej (październik)[13]). Poza tem wiemy tylko tyle, że miał syna K o n r a d a, który świadczył w r. 1437 na dokumencie krewnego swego Stanisława Dowgiały dla katedry wileńskiej[14]). Od niego pochodzi rodzina K o n d r a t o w i c z ó w, z której Stanisław zapisał w pocz XVI w. żonie swej dwór w Dziewałtowie[15]).

---

[1]) Muz. Czart. dok. nr. 380.

[2]) Być może, że to imię przekręcił Kojałowicz w Compendium na Nadziwoj, którego zalicza do rodu Zadorów. Wskazywałaby na to godność kasztelana wileńskiego, którą sprawował Sudywoj, a którą Kojałowicz przypisuje także Nadziwojowi.

[3]) Jako Wolimuntowicz np. na akcie unii z r. 1432. Barwiński, l. c. str. 155.

[4]) Buczyńskij, Pryczynki str. 135.

[5]) Ostatni raz jeszcze w r. 1441. Dubiński, Zbiór dypl. t. I. nr. 7.

[6]) Dok. mosk. arch. t. I. str. 37. nr. 2.

[7]) Wolff, Senatorowie str. 50 i 78, Napierski, l. c. 248.

[8]) Arch. Sang. t. I. nr. 50, dok. z 3. stycznia 1452.

[9]) W tym roku we wrześniu jest już kasztelanem wileńskim Dobko Kieżgajłowicz. Por. Wolff, Senatorowie, s. 78, który każe Sudywojowi umierać około r. 1455.

[10]) Dok. mosk. arch. t. I. str. 10 i 29. Por. też Wolff, Senatorowie. str. 174.

[11]) Boniecki, Poczet str. 334.

[12]) Jako Wolimuntowicz w dok. z r. 1432 u Napierskiego, Rus.-Liv. UB. nr. 231.

[13]) Tamże i Barwiński, l. c. str. 151.

[14]) Kopiarz kat. wil. I. p. IX.

[15]) Boniecki, Poczet, str. 137. Nie mają nic wspólnego z Kondratowiczami h. Syrokomla.

7. **Segebut** wspomniany w liście mistrza inflanckiego do wielkiego mistrza Zakonu z r. 1416 jako brat Rumbolda[1]). Jeśli to nie przekręcone imię Szedybora, to mielibyśmy tu jedyną wzmiankę o tym Wolimuntowiczu.

Gniazdem rodziny Wolimuntowiczów był Dziewałtów (Dziewiałtow, dawniej Dewiltow, Dawiltow) pod Wiłkomierzem. Na wiarę zasługuje wiadomość, że był tam gród stary, raczej dwór pański obronny[2]). Już w r. 1385 jest on celem rejz krzyżackich[3]) i trzeba przypuścić, że już Buszko, protoplasta Wolimuntowiczów, siedział na Dziewałtowie i w tych właśnie stronach wziął w zasadzkę oddział rycerzy zakonnych, zdążających pod Mejszagołę[4]).

Rozległości dóbr Wolimuntowiczów w okolicy Dziewałtowa nie podobna określić dla braku bliższych danych. Przypuścić jednak można, że nie ograniczały się one do samej osady Dziewałtowa i sąsiedniego Dziewałtówka, ale obejmowały raczej włość całą, jak to stwierdziliśmy u Moniwidowiczów. Pewien szczegół zdawałby się za tem przemawiać. Gdy w r. 1473 regulowano granice między Litwą a ziemiami Kawalerów mieczowych[5]), wybrana w tym celu komisya szła przez terytoryum zwane Szedybory, którego położenie przypada właśnie w okolicy Dziewałtowa[6]). Otóż w akcie rozgraniczenia powiedziano, że granice Szedyborów opierają się o rzekę Niemen, skąd możnaby wnosić o rozległości włości dziewałtowskiej ciągnącej się wzdłuż rzeki Świętej aż po Niemen.

Więcej niewątpliwie wiedzielibyśmy o starem gnieździe Wolimuntowiczów, gdyby się był zachował ruski przywilej Witołda dla Kieżgajły, o którym mamy tylko krótką wzmiankę u Czackiego[7]), że miał datę 5 indykta (bez roku) w dzień św. Piotra i Pawła[8]) i wzmiankę o „starodawnej jego otczyźnie“. O innych dobrach Kieżgajłowiczów dowiadujemy się z aktu fundacyi kaplicy t. zw. kieżgajłowskiej w katedrze wileńskiej przez Michała Kieżgajłowicza, wojewodę wileńskiego w r. 1476[9]). Na uposażenie tej kaplicy wyznaczył on Bukieciszki nad Berezyną, wraz z Weroną i Czerniewiczami, dziesięcinę z Rakowa (nad Isłoczą w Mińskiem) i Bihomla oraz miód z Łukomli (pow. sieński). Czy były to dobra ojczyste, odziedziczone przez Michała po Kieżgajle, czy świeżo jemu nadane, nie wiemy; jedynie bowiem tylko co do Rakowa mamy pozytywną wiadomość, że nadany został Michałowi Kieżgajłowiczowi dopiero w r. 1465[10]). Natomiast sprostować należy wiadomość, podaną przez Kojałowicza[11]) i powtarzaną przez późniejszych heraldyków[12]) i historyków[13]), jakoby

---

[1]) Cod. ep. Vit. nr. 661.

[2]) Słownik geogr. t. II. pod Dziewałtów.

[3]) Scr. rer. Pruss. t. II. s. 694.

[4]) Zob. wyżej pod Buszką.

[5]) Krupowicz l. c. nr. 20.

[6]) Wedle aktu rozgraniczenia miejscowość ta dziś nieistniejąca leżała na drodze między Wojszwiltami (pod Poniewieżem) a ujściem rzeki Muszy do Niemna.

[7]) O litewskich i polskich prawach, wyd. Turowskiego z r. 1861 str. 277.

[8]) Indykta 5 przypada na lata 1397, 1412 i 1427; z tych najprawdopodobniejszym dla przywileju Kieżgajły jest rok 1412, w tym bowiem roku został on starostą żmudzkim, z której to okazyi Witołd obdarzył go zapewne przwilejem.

[9]) Kurczewski, Kość. zamkowy str. 172, 273 i 296.

[10]) Arch. Sanguszków, t. I. nr. 63.

[11]) Compendium, str. 215.

[12]) Niesiecki, Herbarz, t. III. str. 392.

[13]) Kurczewski, Biskupstwo wil. str. 163.

Jawno czyli Hawnul, wojewoda trocki, dziedzic na Niekieniach, który w Horodle przyjął herb Zadora, wymurował w Wilnie drewniany dotąd kościół św. Mikołaja. Kojałowicz pomieszał tu naszego Jawnutę z Hanulonem, znanym horodniczym wileńskim z końca XIV w.[1]). Oprócz kaplicy Kieżgajłowskiej znana jest tylko jedna średniowieczna fundacya tej rodziny, mianowicie kościół w Dziewałtowie, fundowany przez Michała i Jana Kieżgajłowiczów w r. 1476 [2]).

To pewna, że Dziewałtów był ich gniazdową dziedziną i że położenie tej włości przyczyniło się w niemałym stopniu do znaczenia, jakie sobie ten ród zdobył. Mamy tu na myśli nietylko namiestnictwo w sąsiednim Wiłkomierzu, sprawowane przez pana Kieżgajłę (1410) a później przez brata jego Szedybora (1424/5)[3]), ale przedewszystkiem stosunek do poblizkiej Żmudzi.

Na podbój Żmudzi wysłał Witołd w r. 1409 Rumbolda i mianował go namiestnikiem tej ziemi. Po pokoju toruńskim starostą żmudzkim został Kieżgajło i od tego czasu, z małą przerwą w czasach niepokojów między r. 1435—1440 starostwo żmudzkie przechodziło dziedzicznie na syna, wnuka i prawnuka Kieżgajły[4]), pozostając w tej rodzinie przez przeciąg 120 lat. Tak tedy dzieje Żmudzi splotły się silnie z losami panów na Dziewałtowie.

Wogóle należeli oni do najwybitniejszych w pierwszej połowie XV w. panów litewskich i odegrali w dziejach Litwy bardzo poważną rolę. Witołd powierzał im najzaufańsze misye i powoływał do udziału w najważniejszych sprawach państwa. O roli ich na Żmudzi była przed chwilą mowa. Marszałek Rumbold był też wedle wszelkiego prawdopodobieństwa pośrednikiem między Litwą a Polską w przededniu unii, a kto wie, czy i nie głównym jej ze strony Litwy promotorem. Wskazuje na to dłuższy pobyt jego w Polsce, na dworze króla przed tą unią, już w r. 1412[5]). On też wespół z Gedygołdem miał odwagę śmiało i energicznie domagać się od Jagiełły przyznania korony królewskiej Witołdowi[6]), a bracia jego Kieżgajło i Szedybor jeździli w tej sprawie do Rzymu r. 1430[7]).

Po śmierci Witołda opowiedzieli się za Świdrygiełłą i stanęli wszyscy w jego obozie. Kieżgajło[8]) i Szedybor[9]) posłują w jego imieniu do króla. Traktat przymierza z Zakonem zawarty w Kirstymoniu 19. czerwca 1431 podpisali Jawnuta, Kieżgajło i Rumbold[10]), a odnowienie jego w rok później 15. maja 1432, trzej inni ich bracia:

---

[1]) W dokumentach konfirmacyjnych Franciszkanów wileńskich (z lat 1626, 1636 i 1653) wymieniony na czele dobrodziejów klasztoru franciszkańskiego: Hanul, haeres in Nakieny, namiestnik wil. dedit haereditatem suam Nakieny nuncupatam... ecclesiae et oratorio Sti Nicolai... consensu ser. princ. Skirgallo... et rev. patris Dni Andreae episcopi viln. Wiadomość tę zawdzięczam Przew. Ks. J. Kurczewskiemu.

[2]) Wizyta z r. 1828 w Archiwum kons. wileń. ks. 65. nr. 4763. Wiadomość udzielona mi łaskawie przez Przew. ks. J. Kurczewskiego.

[3]) Zob. wyżej pod Kieżgajłą i Szedyborem.

[4]) Kieżgajło od 1411—c. 1450, Jan Kieżgajłowicz 1451—1485, Stanisław Janowicz 1486—1526, Stanisław Stanisławowicz 1527—1532. Por. Wolff, Senatorowie, str. 91 nast.

[5]) Rationes curiae Wladislai regis, str. 401 nast.

[6]) Długosz. l. c. t. IV. str. 414.

[7]) Połnoje Sobr. t. XVII. s. 526.

[8]) Daniłowicz, Skarbiec, nr. 1542.

[9]) Długosz, l. c. t. IV. str. 447.

[10]) Hildebrand, l. c. t. VIII. nr. 462.

Ród Jawnuty Wolimuntowicza.

		Jawnuta Jan 1412—1432 1412 starosta trocki 1413—1432 woj. trocki	**Michał** 1446—1458 kanclerz lit. 1451—1458 nam. smol. 1458—1476 woj. wil.	
			Jan 1451 star. żmudzki 1478—1485 kaszt. wileński	**Kieżgajłowie**
		Kieżgajło Michał 1401—(1448) 1410 starosta wiłkomierski 1412—1432, 1440—1441, 1442—1448 star. żmudzki	**Dobiesław** 1458 kasztelan wileński	
			Piotr 1437	
		Rumbold Lambert 1401—1432 1409—1411 star. żmudzki 1412—1432 marsz. ziem. lit. 1422 star. witebski	**Michał** poł. XV w.	
Buszko 1366, 1379	**Wolimunt** 1398	**Szedybor Maciej** 1418—(1432) 1418 kasztelan kowieński 1424—1425 starosta wiłkomierski *ż. N. (pani Szedyborowa)*		
		Sudywój 1431—(1458) przed r. 1448 namiestnik smoleński 1450—1451 star. kowieński 1451—(1458) kasztelan wileński	**Stanko** 1464—1476 marsz. nadw. 1475 star. grodzieński 1477—1478 woj. trocki	**Stankowicze v. Stankiewicze**
		Gudygerd 1432	**Konrad** 1437	**Kondratowicze**
		Segebut 1416		
N.		**Dowgiało Stanisław** 1413—1437 chorąży lit.	**Jerzy (Juszko)** poł. XV w. — 1463	**Dowgiałowie**

Gudygerd, Szedybor i Sudywój[1]). W bitwie pod Łuckiem Rumbold dostał się do niewoli królewskiej i tylko za poręką Świdrygiełły i za pisemnym rewersem dozwolono mu wydalić się czasowo, pod warunkiem powrotu w oznaczonym czasie[2]). I jakkolwiek później (może za cenę wypuszczenia z niewoli Rumbolda) przeszli pozornie na stronę Zygmunta Kiejstutowicza, na którego dokumencie Jawnuta, Kieżgajło i Rumbold świadczą w październiku r. 1432[3]) a nawet podpisali unię jego z Polską dnia 15. tegoż miesiąca i roku[4]), to jednak tajnie uknuli spisek na rzecz Świdrygiełły, lecz zdradziły ich listy przejęte przez Zygmunta, który czterech braci tj. Jawnutę, Rumbolda, Szedybora i Kieżgajłę w początkach listopada uwięził, poczem dwóch pierwszych śmiercią ukarał[5]). Kieżgajło, najwybitniejszy z pozostałych Wolimuntowiczów, jakkolwiek pogodził się z losem i trwał odtąd przy Zygmuncie, utracił jednak na lat kilka urząd starosty żmudzkiego i odzyskał go dopiero z rąk Kazimierza Jagiellończyka, do którego podniesienia na tron wielkoksiążęcy litewski, nie mało się przyczynił[6]).

8. Prócz Wolimuntowiczów należał do rodu, który w Horodle przyjął herb Zadorę, Stanisław **Dowgiało** czyli Dowgajło (Dovgal, Dawgal, Dewgal, Dowgalo). Stosunek jego pokrewieństwa do Wolimuntowiczów określić się nie da, faktem jednak jest, że był ich rodowcem, skoro używa po Horodle pieczęci z herbem Zadora[7]).

Stanisław Dowgiało, chorąży litewski, zjawia się pierwszy raz w styczniu roku 1413, jako świadek w procesie krzyżackim[8]). Spotykamy go potem w towarzystwie Wolimuntowiczów w Czartorysku r. 1431, w Kirstymoniu i w Grodnie w r. 1432, w Trokach r. 1433[9]), ostatni raz w r. 1437 jako nadawcę wsi Nowiny na rzecz katedry wileńskiej[10]).

Synem zapewne tego Dowgiały był J e r z y (Juszko) Dowgajłowicz (Dewgajłowicz), który w poł. XV w. otrzymał od Kazimiera Jagiellończyka bogate uposażenia w powiatach peremylskim, (Pieczychwosty, Skirgajłowo, Bodaczow i Smykow), włodzimierskim (Podberezie), łuckim (Bakowce) i w mozyrskim (pięciu ludzi)[11]). On to występuje w r. 1463 jako świadek działu Zbarazkich[12]).

Stanisław Dowgiało jest protoplastą rozgałęzionej później na Litwie rodziny Dowgiałów herbu Zadora, która rozdzieliła się na kilka linii z przydomkami: Narbut,

---

[1]) Napiersky, l. c. nr. 231.

[2]) Cod. epist. t. I. nr. 74, 75 i 79. Oryginalne rewersy Rumbolda z r. 1431 i 1433 oglądałem w bibl. publ. w Petersburgu. Acta Lith. nr. 21 i 23.

[3]) Dubiński, Zbiór dyplomatów, nr. 3.

[4]) Barwiński, l. c. str. 151.

[5]) Zob. wyżej pod każdym z nich.

[6]) Połnoje Sobr. Ljet. t. XVIII. str. 535.

[7]) Zamojski, Notaty sfrag. herald. nr. 372. oraz dok. z 15. paźdz. 1432. gdzie w jego imieniu przywiesza pieczęć z herbem rodowym Szedybor. Muz. Czart. dok. nr. 380.

[8]) Lites ac res gestae, t. II. str. 136. W kodeksie mylnie Dumgol zam. Daugel.

[9]) Turgeniew, l. c. nr. 118. Napierski, l. c. 231, Barwiński, l. c. str. 151 i 156.

[10]) Kopiarz kat. wil. I. p. IX. Z kilkunastu osad tej nazwy na Litwie, niewiadomo, któraby to była.

[11]) Dok. mosk. arch. t. I. str. 49. nr. 10.

[12]) Arch. Sang. t. I. nr. 57.

Kurowios, Stryszka i Zawisza[1]). Rodzinnym dworem Dowgiałów były Dowgialiszki w pow. Święciańskim[2]), licznie też rozrodzili się w Wiłkomierskiem[3]), gdzie mieli wspólne gniazdo z Wolimuntowiczami[4]), z którymi łączyła ich wspólnota rodowa[5]).

(C. d. n.) *Dr. Władysław Semkowicz* (Lwów).

Z księgi błękitnej patrycyatu Starej Warszawy.

„Stara Warszawa“ w wieku XVI-tym, tak młoda jeszcze w porównaniu z miastami Małej i Wielkiej Polski, wzbogacać się zaczynała szybko właśnie wtedy, kiedy stare Piastowskie *„civitates“* chyliły się już do upadku. W wieku XVI-tym ma już przyszła stolica Wazów nie małe znaczenie w handlu zbożowym, staje się też ważnym punktem wytwórczości rzemieślniczej. Wówczas szczyci się już Warszawa na podobieństwo Krakowa czy Lwowa szeregiem rodów patrycyuszowskich, koncentrujących w swych rękach ważniejsze interesy handlowe, dziedzicznie prawie zasiadających w ławie i radzie. Gdy rozejrzymy się wśród tych patrycyuszów XVI i pierwszej połowy XVII stulecia, uderzyć nas musi jedna okoliczność. Oto patrycyat warszawski niema na sobie piętna tak wybitnie niemieckiego pochodzenia, jak to było w Krakowie. Prawda, i wśród ówczesnych potentatów Warszawy tu i ówdzie spotkać się można z nazwiskami o niemieckiem brzmieniu, ale wśród osób noszących je, nie brakło przedstawicieli rodów, którzy do stolicy Wazów wyemigrowali nie wprost z ziem niemieckich, lecz przywędrowali tu z innych miast polskich, przedewszystkiem z upadającego Krakowa. Widzimy więc wówczas w Warszawie takich np. Zejdliców, Cyrusów, Fukierów, Horlemusów, dobrze znanych historykom Krakowa.

Ale grupę bardzo poważną i to nawet wśród mieszczan najwybitniejszych, stanowią ludzie o nazwiskach czysto polskich: Baryczkowie, Chawlosze, Długoszowie, Drewnowie, Falkowicze, Filipowicze, Girscy, Jeleniewicze, Kaleccy, Kociszewscy, Krajewscy, Modzelewscy, Radziwinowie, Szeligowie, Wolscy, Zembrzuscy itd. Jak widzimy, wśród tych rodów nie brak takich, które mają nazwiska o brzmieniu szlacheckiem: Długoszów, Kociszewskich, Szeligów, Wolskich, Zembrzuskich, znaleźć można w każdym spisie rodów szlacheckich. Wiadomo też jest już obecnie, że nawet w wieku XVI i XVII klasy społeczne w Polsce nie stanowiły kast nieprzebytych, że przeciwnie pomiędzy mieszczaństwem i szlachtą odbywała się ciągła wymiana. Niewątpliwie jednak szlacheckie brzmienie nazwiska nie jest wystarczającym dowodem ani szlacheckiego pochodzenia noszących go, ani też łączności ich z rodem szlacheckim o temże nazwisku. Należy szukać innych dowodów szlacheckości naszych miesz-

[1]) Kojałowicz, Compendium, str. 215 nast.

[2]) Por. Inwentarz zamku Dowgialiszek. Dok. mosk. arch. t. I. s. 120.

[3]) Por. Boniecki, Herbarz pod Dowgiałłami.

[4]) O 3 mile na południe od Dziewałtowa leżą Dowgaliance.

[5]) Niektórzy heraldycy (Jabłonowski) wywodzą Dowgiałów od Jawnuty, syna Gedymina, co dało powód niektórym Dowgiałom do umieszczenia nad tarczą mitry książęcej. (Por. Boniecki, Herbarz pod Dowgiałłami). Ten błąd należy sprostować, gdyż Dowgiałowie należą do rodu Jawnuty, ale nie Gedyminowicza, jeno Wolimuntowicza, seniora rodu, który w Horodle przyjął Zadorę. Por. Wolff, Kniaziowie, str. 654.

czan. Zdawałoby się, że najprostszą drogą w tym wypadku byłoby zbadanie tak zwanego „Album civile“, to jest księgi, w której protokołowano przyjęcie obywatelstwa miejskiego przez osoby, przenoszące się do Warszawy. Archiwum główne posiada w istocie „Album civile“, którego karty najstarsze sięgają pierwszych lat wieku XVI-go. Niestety jednak ojcowie miasta nie dawali w „Album civile“ żadnych szczegółów o przynależności danego osobnika. Podawano jego fach, określano mniej lub więcej dokładnie miejscowość, z której pochodził, np. Laurentius Słomiński, filius Stanislai de Słomin, lub Valentinus Thuroboyski sartor de terra Ravensi. Oczywiście na zasadzie takich notatek nie można określić, czy Słomiński i Turobojski byli szlachtą, czy też chłopami. Wyjątkowo jedynie zdarzało się, że w „album civile“ nazwano nowo przyjmowanego obywatela „nobilis“, jak to miało miejsce np. w roku 1571 z Janem Magnuskim i w ten sposób pozostawiono dowód niezbity jego pochodzenia.

Za pośrednią wskazówkę szlacheckości danej rodziny mieszczańskiej mogłaby służyć identyczność mieszczańskiego herbiku tej rodziny z herbem szlacheckim rodziny tegoż nazwiska i oto zmuszeni jesteśmy zatrzymać się nieco przydługo może nad gmerkami mieszczan warszawskich. Używanie herbików przez mieszczan warszawskich w wieku szesnastym i w wieku siedemnastym jest bardzo rozpowszechnione. Mieszczanie swoje znaki herbowe rzeźbią na odrzwiach swych kamienic, zdobią niemi oprawy ksiąg miejskich, przedewszystkiem zaś wyrzynają je na sygnetach, jak to uczynił np. sławny aptekarz i burmistrz pan Stanisław Drewno († 1652). Herbiki te nabierają nawet pod pewnym względem znaczenia oficyalnego. Oto w r. 1614 na oryginalnym przywileju pergaminowym, uwalniającym łaźnię miejską od postoju i ustanawiającym cło od przywiezionych do miasta towarów, podpisanym własną ręką Zygmunta III., wyrysowano jeden pod drugim herby burmistrza i 5 rajców warszawskich, mianowicie Stanisława Jeleniewicza, Jana Gizy, Jana Radziwina, Stanisława Filipowicza, Pawła Długosza i Henryka Blumhofa [1]). Pół wieku przedtem 1558, jeden z Baryczków umiał wplątać zręcznie nowy herb w ozdobny inicyał królewski na jednym z przywilejów warszawskich [2]). W roku 1608 ojcowie Warszawy kazali w małej książeczce wypisać ustawy miejskie, dla rozsławienia jednak siebie i miasta, na początku tego ślicznego tomiku kazali umieścić kilka kart ze swymi herbami; widzimy więc tam herby Jana Radziwina, Mikołaja Gizy, Adama Wolskiego, Jana Kałęckiego, Pawła Marianiego, wreszcie Stanisława Drewny. Giza umieścił herb, którego rodzina tu używała i po nobilitacyi. Jan Kałęcki kazał sobie wyrysować pięknego Nałęcza, Adam Wolski Pierzchałę, wszyscy trzej podobnie jak i Mariani ponad tarczami umieścili polskie szlacheckie korony. Wobec tego zdawałoby się, że można uważać Kałęckiego i Wolskiego za szlachtę. Wprawdzie Wolskich herbu Pierzchała w herbarzach naszych nie znajdujemy, ale to oczywiście niczego nie dowodzi, jak bowiem prawdziwi Wolscy przedzierzgnęli się w Bielskich, tak i ziemiańska linia Wolskich-Pierzchałów mogła w XVI wieku zmienić nazwisko swe na inne mniej rozpowszechnione, a utworzone od epitetu „Woli“, z której chodzili. Co się tyczy Kałęckich, to nie spotykamy tego na-

---

[1]) Wierzbowski. Przywileje królewskiego stołecznego m. St. Warszawy str. 117.

[2]) Ibidem str. 69.

zwiska wśród znanych nam Nałęczów, istnieli jedynie Kałęccy herbu Kotwicz, nobilitowani w roku 1530.

Wśród rodzin, uwiecznionych w naszej książeczce, najwięcej kłopotu sprawiają Drewnowie. Herb Stanisława Drewny, jaki tam figuruje, nie ozdobiony zresztą koroną, ani nawet hełmem, jest najzupełniej podobny do Junoszy. Nie było by to oczywiście jeszcze nic dziwnego, że jakiś ród mieszczański wziął baranka za znak swój herbowy, gdyby nie to, że na Mazowszu, w ziemi nurskiej, istniała znana już w XV-tym wieku rodzina Junoszów Drewnowskich z Drewnowa [1]). Czy więc nie było jakiego związku pomiędzy Drewnami warszawskimi, przez wiek XVI zajmującymi się konwisarstwem w mieście rodzinnem, a szlachtą Drewnowskimi? Niestety ustalić tego związku nie pozwalają nam źródła. Ponieważ zaś nad herbem Stanisława Drewny nie było korony, pomimo zachęcającego przykładu Wolskich i Kałęckich, przypuszczać należy, że Drewnowie szlachtą nie byli, lecz że świadomie wybrali sobie znak identyczny z herbem Drewnowskich, uważając to za pierwszy krok na drodze do szlachectwa; nie należy zapominać, że właśnie wówczas stali Drewnowie u szczytu swego znaczenia i zamożności [2]).

Przykład Drewnów może nastroić nieco sceptycznie i co do sprawy Szeligów. Szeligowie w wieku XVI należą do najpierwszych rodzin warszawskich. Ich gmerk znany z rysunku, umieszczonego w „zielonej" książce Stanisława Drewny, pochodzącej z końca XVI wieku, tudzież z księgi rachunków miejskich z roku 1616 w., składa się z krzyża i półksiężyca, zwróconego rożkami do góry, a zatem z tych elementów, które znamy w herbie Szeliga. Poszczególni członkowie rodziny Szeligów przybywali do Warszawy jeszcze w drugiej ćwierci wieku XVI-go. Oto w roku 1531 przyjmuje obywatelstwo niejaki Maciej Szeliga de villa Góra. Niestety miejscowości „Góra" jest kilkadziesiąt na ziemiach polskich, istnieje wprawdzie Góra w województwie sandomierskiem, z której pochodzić mają szlacheccy Szeligowie [3]), ale nie wiadomo, czy z niej właśnie wiedli ród swój warszawscy Szeligowie. Być może więc, że Szeligowie, podobnie jak Drewnowie, kierując się tylko podobieństwem nazwiska, wzięli sobie za herb „Szeligę".



Fig. 1.

Do mieszczańskich rodzin posiadających gmerk, identyczny z herbem szlachty tegoż nazwiska, należą Zembrzuscy, piastujący w XVI-ym i XVII-tym wieku najwyższe urzędy miejskie. W początkach wieku XVII-ego używają stale herbu Doliwa [4]). Ród Zembrzuskich herbu Doliwa siedział rzeczywiście na Mazowszu, być więc zupełnie może, że pewna gałąź jego zmieszczaniała.

Wspomnieć też jeszcze należy o rodzie Zajdliców. Ród ten śląskiego pochodzenia należał do starej szlachty herbu Korzbog; do Warszawy przywędrowali Zajdlice zapewne via Kraków i przy każdej sposobności malowali i rysowali swoje „trzy ryby" na tle czerwonem (Korzbog).

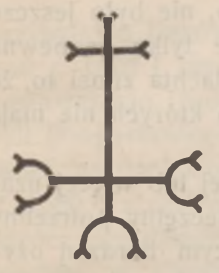
---

[1]) Szeliga Żernicki: Der Polnische Adel.

[2]) Baranowski: Sławnego rodu Drewnów pokoleń 3.

[3]) Małecki: Studya heraldyczne, tom I. str. 137.

[4]) Por. Ehrenkreutz: „Z dziejów organizacyi miejskiej Starej Warszawy, podobizna na str. 40.


Fig. 2.

Godnym uwagi jest w Warszawie i ród Kociszewskich. Jeden z nich jest w roku 1644 szafarzem warszawskim i na okładce księgi rachunkowej wyciska swój herbik. Rodzinę Kociszewskich w powiecie grojeckim, a za tem od Warszawy niedaleko, znają nasi heraldycy, żaden jednak z nich, nawet Boniecki i Uruski, nie byli w stanie określić, do jakiego należeli oni herbu. Być może, że w gmerku Kociszewskich przechował się ślad herbu szlacheckiej gałęzi rodu Kociszewskich.

Należy nam jeszcze wspomnieć o warszawskiej rodzinie Schlichtingów. Część tej rodziny zdobyła sobie szlachectwo wraz z herbem Schlichting już w roku 1567; mieszczanie Schlichtingowie w Warszawie używają za gmerk znaku, identycznego z herbem nadanym Schlichtingom, nad pióropuszem tylko kładą rożek myśliwski.

Wyliczyliśmy więc tu cały szereg rodzin mieszczańskich, pozostających w rzeczywistym lub fikcyjnym związku z rodzinami szlacheckiemi. Jest to jednym dowodem

Fig. 3.

1. Baryczkowie r. 1605. 2. Ciosno bartnika Stanisława Przygody w Broku (z lustracyi Pułtuskiej z r. 1648 w arch. konsyst. w Płocku). 3. Buser r. 1626. 4. Znak bartny Pawła Orła z Cierpiąt w puszczy płodownickiej (wedle lustracyi). 5. Tomasz Chawlosz r. 1597. 6. Paweł Długosz r. 1612. 7. Tenże w latach 1622 i 1632. 8. Stanisław Filipowicz r. 1598. 9. Tenże r. 1615. 10. Tenże w latach 1618 i 1621. 11. S. Falkowicz r. 1655. 12. Tenże r. 1653. 13. Marcin Fugier r. 1649. 14. Jan Girski r. 1633. 15. Stanisław Jeleniewicz r. 1609. 16. Tenże r. 1610. 17. Tenże r. 1626. 18. Withof r. 1674.

więcej, że w wieku XVI-tym i w pierwszych ćwierciach XVII-tego, nie było jeszcze takiego nieprzebytego muru pomiędzy tymi dwoma stanami. Nie tylko że pewne rodziny ziemiańskie mają swe odrośla mieszczańskie, ale nawet szlachta znosi to, że niektóre mieszczańskie rodziny używają herbów szlacheckich, do których nie mają żadnego prawa.

Łatwo się domyśleć, że nietylko rodziny, roszczące sobie mniej lub więcej uzasadnione pretensye do szlacheckości, używały gmerków. Znak pieczętny potrzebny był w interesach handlowych wszystkim mieszczanom prowadzącym bardziej ożywione interesa, zarówno w Polsce jak i na Zachodzie. Znaków takich udało nam się zgromadzić kilkanaście, głównie z opraw ksiąg miejskich, na których wybijano je do ostatnich dziesiątków wieku XVII, to jest aż do chwili, gdy ustąpiły miejsce zwyczajnym monogramom. Otóż z wyjątkiem jednych Gizów, pieczętujących się swym późniejszym herbem szlacheckim, to jest gwiazdą nad murem, z wyjątkiem Radziwinów, używających znaku podobnego do Ostoi [1]), tudzież Blumhofów, pieczętujących się drzewem, rodziny mieszczańskie, nie pretendujące do szlacheckiego pochodzenia, używają znaków niesłychanie prostych, przypominających ciosna bartne lub liniowe herby szlacheckie w rodzaju Kościeszy, czy Ogończyka, lub najprostsze herby mieszczan krakowskich; często też utworzone są wprost z monogramów. Godnem jest uwagi, że jeszcze w pierwszych latach wieku XVI-tego niektóre z tych znaków są do tego stopnia nieustalone, że z jednej strony czasem dwie rodziny używają identycznego znaku np. Filipowicze i Długosze, z drugiej zaś strony stylizacya znaku jednej i tej samej rodziny ulega bardzo nawet znacznym zmianom.

Pozwalamy sobie przedstawić waryanty kilkunastu liniowych gmerków mieszczan warszawskich. (Fig. 3).

Interesującem byłoby rozstrzygnięcie pytania, w jaki sposób znaki herbowe mieszczan warszawskich były dziedziczone, a mianowicie czy przechowywali je bez zmiany wszyscy synowie, czy też tylko najstarszy z nich. Niestety źródła dotąd odnalezione nie pozwalają nam jeszcze na rozstrzygnięcie tego pytania.

Dr. Ignacy T. Baranowski (Warszawa).

Studya nad pierwotnem rozsiedleniem
rycerstwa wielkopolskiego.
II. Ród Drogosławiczów.

(Dokończenie).

IV. Odnoga szczepu Drogosławiczów założyła sobie także siedziby na pograniczu brandenburskiem województwa i powiatu poznańskiego, a mianowicie w Bukówcu, Gorzycku, Hersztopie i Śremie.

Bukówiec, dawniejsza wieś parafialna, w XVI. w. Buk Almanicum zwana, należy dziś do parafii Starydwór pod Brójcami [2]). Nie wiemy, kiedy Drogosławicze

[1]) Zobacz reprodukcyę u Ehrenkreutza na str. 8.

[2]) Według przywilejów klasztoru paradyskiego, Przybigniew z Bukówca z żoną Zdzisławą i matką Wojciechą darował r. 1236 (Kwp. I. nr. 190, 285.) Cystersom Rusinowo, r. 1301 (Kwp. II.

przybyli do Bukówca. Z późniejszych ziemian wymieniają księgi ziem. pozn. Piotra pod r. 1470 i Jana Josta z B. płacącego r. 1480 karę Jadwidze córce śp. Josta Pakosławskiego (Jodoka a. Josta poznaliśmy r. 1464 w Skórzewie). Do Bukówca przybyli Drogosławicze z Dąbrowy skórzewskiej. R. 1628 prezentowali według akt kośc. skórz. na probostwo skórz. Andrzej z Bukówca Dąbrowski i Wawrzyniec Skórzewski. R. 1580 [1]) z czterech działów Bukówca należał jeden do Małgorzaty Bukowieckiej, oprócz tego dziedziczyli wówczas Bukowieccy Joachim i Abraham w Brodach (część), Joachim w Chojnie (część), Franciszek w Bielejewie, Anna w Lubowie i Pierwoszewie (część) w pow. poznańskim. Niesiecki pisze ich Buchowiecki a. Bukowiecki h. Drogosław, według Bonieckiego Drogosławicze Bukowieccy pozostali w Wielkopolsce, zatrzymali stare nazwisko, ci zaś, którzy się przenieśli na Podlasie i Litwę, pisali się Drogosławiczami Buchowieckimi, zmienili również herb, umieszczając na tarczy zamiast półpierścienia złoty księżyc. Podobna zmiana nazwiska prawami głosowemi naszego języka uzasadnić się nie da, może to więc dwa odrębne rody [2]).

Na północ od Bukówca, w parafii przytockiej, znajduje się wieś Hersztop [3]). Hersztopscy a. Herstopscy byli według Niesieckiego h. Nałęcz i Drogosław, bliższych szczegółów o nich nie podał [4]). Nie wiedzieć, z którego rodu pochodzili zapisani w ks. ziem pozn. pod r. 1470 bracia Marcin, Wojciech i Andrzej z Herstopa z Piotrem z Bukówca i w ks. grodz. gn. pod r. 1574 Jan Herstopski Popek, brat Macieja Studzieńskiego. Przybyli Drogosławicze do Herstopa co najpóźniej w XVI. w., bo ich zna Paprocki, zresztą o nich prawie nic nie wiemy; Niesiecki umieszcza ich w Wiel-

---

nr. 842.) zlecili Wizenburgowie Mroczko i Bogusz i stryjeczny ich brat Paweł, Bukówiec (pewnie część swoją) klasztorowi w Paradyżu. Na schyłku XIV. i w początkach XV. w. widzimy w Bukówcu Konopków, z tych Niczel K. zasiada ok. r. 1388 (Kwp. III. nr. 1808,) na sądach we Wronkach, Jan K. z Bukówca świadkiem w Wyszanowie r. 1390 (Kwp. III. nr. 1891.), a Pietrz Konopczyc świadczy r. 1396 (Leksz. I. nr. 2161.) Dobiesławowi Kwileckiemu. R. 1412 (Terr. Posn. f. 193.) dziedzice Bukówca Stefan, Andrzej, Fabian i Henryk Konopkowie mają termin z Janem, synem Dersława z Chycin, r. 1402 (Terr. Cost. f. 37) z Derskiem Chycińskim z Niałka nazwanym; wymienieni czterej Konopkowie i Piotr K. pisali się z Łagówca r. 1436 (Terr. Posn. f. 171 v.), również w Kursku siedział r. 1418 (Terr. Posn. f. 98 v.) jakiś Konopka, a oprócz niego synowie Dersława: Peregryn i Mikołaj, mający prawo bliższości do Gorzycy Nitharda r. 1420 (Terr. Posn f. 85) i Grzymka pewnie z Gorzycy, posiadająca także część Niałka r. 1418 (Terr. Posn. f. 79) i 1421 (Terr. Posn. f. 12 v.). Co się tyczy nazwiska Konopka nadmieniam, że r. 1411 (Ulanowski, Zap. kalis. nr. 187.) Stanisław Konopka dziedziczył w Jelitowie w Kaliskiem, r. 1399 (Pawiński Ks. s. łęcz. II. nr. 556.) jakiś Konopka w Mirosławicach w Łęczyckiem.

[1]) Źródła dziej. XII. str. 5. et passim.

[2]) Byli także Bukowieccy h. Ogończyk, których Boniecki zna z początków XVII w. w ziemi czerskiej. W Bukówcu pod Wschową dziedziczyli Leliwici i Trachowie Bukowieccy np. r. 1418 (Terr. Posn. f. 72) Blizbor z B. Leliwita i Gunter Trach z B.; Bukówiec zaś pod Opalenicą był własnością Ostrorogów r. 1480 (Akta kap. II. nr. 1399.).

[3]) Stąd pisał się Jakób r. 1430 (Terr. Posn. f. 31, 54), ojciec Jana, występujący r. 1432 (Terr. Posn. f. 148 v.) z Piotrem Konopką z Bukówca. Z późniejszych dziedziców Hersztopa wymienię Andrzeja, któremu r. 1493 (Wierzbowski Matric. II. nr. 195, 196.) Policcy sprzedali połowę Policka i Janowa z prawem wykupna i Marcina burgrabiego pozn. r. 1509 (Akta kap. II. nr. 762.); r. 1580 (Źródła dziej. XII. str. 26.) posiadali Hersztopscy jeszcze Hersztop albo Herndorf, a do Jana Hersztopskiego należała wieś parafialna Pieski pod Międzyrzeczem.

[4]) Z Nałęczów pochodził kanonik pozn. Andrzej Herstopski, syn Łukasza, r. 1610 (Liber Install. Posn. 24. Maii.); pomiędzy krewnymi wymienił przy wywodzie szlachectwa Kurskich h. Prawdzic.

kopolsce, a Boniecki przytacza jednego z ich rodziny pisarza wschowskiego. Paprocki nazywa ich domem starodawnym.

Mniej jeszcze jasne pochodzenie Drogosławiczów Śremskich, prawdopodobnie ze Śremu pod Sierakowem [1]). Niewiadomo, od kiedy Drogosławicze tu siedzieli; r. 1580 [2]) posiadał Maciej Śremski Śrem większy i Chabino. Niesiecki zna Drogosławiczów Srzemskich w Wielkopolsce i wymienia z nich Marcina pod r. 1600 i Jana bez określenia czasu.

W okolicy Śremu w parafii kamieńskiej znajduje się wieś Tuczęp, której krótką uwagę poświęcę. W pierwszych dziesiątkach XV. w. dziedziczyli tu synowie kasztelana drożyńskiego Mikołaja z Przytoczni: Tyfan, Wierzbięta, Bieniak i Betka r. 1408 [3]) i 1419 [4]). Z potomstwa Tyfanowego występują Drogosław a. Drogoszek, Bieniak i Katarzyna r. 1418 [5]) i 1423 [6]); Tyfan Tuczępski posiadał także dziedzinę w Chraplewie, wsi w parafii brodzkiej pod Lwówkiem r. 1420 [7]), zaś Jan z Chraplewa był synem Drogosławiczówny Agnieszki, córki śp. Stanisława Słapa z Sędzin r. 1436 [8]). Istniało więc pokrewieństwo pomiędzy Tuczępskimi a. Chraplewskimi i Drogosławiczami z Sędzin.

Niemałe trudności napotykamy przy wywodzie Drogosławiczów Gorzyckich, o których Niesiecki tylko tyle wie, że byli w poznańskiem województwie; przypuszczam, że pochodzili oni ze Starego Gorzycka w parafii kamieńskiej [9]). W drugiej połowie XVI. w. spotykamy r. 1580 [10]) w Starem Gorzycku Macieja Gorzyckiego i Macieja Wierzbińskiego, z nich pierwszy h. Ogończyk opłaca r. 1563 [11]) pobór ze wsi Gorzycka Starego. Ponieważ w powiecie poznańskim a niemal w całem województwie, Ogończyków nie znajduję, sądzę, że to pierwotny Drogosławicz, który sam lub jego przod-

---

[1]) Pierwotnie siedzieli tu Bylinowie-Szreniawici, stąd się pisał Gerward, syn Dobiesława z Rozbratania tj. z Rozbitka, r. 1399 (Leksz. I. nr. 3013.), później Tomisław, brat Bylińczyka Dersława z Orzeszkowa r. 1444 (Terr. Posn. f. 12) i 1447 (Terr. Posn. f. 28); r. 1500 (Ulanowski, Materyały nr. 207.) dziedziczył tu Samsończyk Jakub Liński, współklejnotnik Wojciecha Bilęckiego.

[2]) Źródła dziej. XII. str. 34.

[3]) Terr. Posn. f. 50 v.

[4]) Terr. Posn. f. 130.

[5]) Terr. Posn. f. 118 v.

[6]) Terr. Posn. f. 73 v.

[7]) Terr. Posn. f. 68 v.

[8]) Terr. Posn. f. 161 v.

[9]) Na przełomie XIV. i XV. w. siedzieli w Starem Gorzycku Tomisław Bryl r. 1397 (Leksz. I. nr. 2572, 2441.), żona jego Halszka niegdyś z Gorzycka r. 1426 (Terr. Posn. f. 87, 68), Świętosław Stopirka r. 1400 (Terr. Posn. f. 56) i 1401 (Terr. Posn. f. 69) na terminach z Halszką, Janem i Święszką z Gorzycka, Dobiesław ze St. G. z żoną Grzymką r. 1416 (Terr. Posn. f. 147), 1426 (Terr. Posn. f. 86[?]) i 1447 (Terr. Posn. f. 28), wreszcie Hincza r. 1434 (Res. Posn. f. 51); nadmieniam, że Stopirkowie np. Jakusz, ojciec Mikołaja, dziedziczyli także w Pawłowicach w parafii sobockiej pod Poznaniem r. 1401 (Terr. Posn. f. 75) i 1416 (Terr. Posn. f. 144), czy byli h. Pomian, podobnie, jak ziemianie z Gralewa i Gnuszyna pod Kamionną, nie rozstrzygam, choć znani są Pomianowie Pawłowiccy z r. 1587 (Ulanowski, Materyały nr. 452.).

[10]) Źródła dziej. XII. str. 17.

[11]) Wittyg., Niezn. Szl. str. 102.

kowie dla podobieństwa herbów dawny swój klejnot na Ogończyka zamienili, podobnie jak dawni Ogończykowie Rdułtowscy do Drogosławiczów zaliczani, a Kuszlowie i Tołwińscy między Drogosławem i Ogończykiem się wahają; więcej przykładów podałem przy Mieszkowskich. Paprocki (Herby R. 756) wymienia Drogosławiczów Gorzyckich z przydomkiem „Koszla“ (czy z Kozłowa?) w woj. pozn.

Dla pogłębienia sprawy wspomnę także o innych Gorzycach. Nowe Gorzycko leży w parafii wierzbińskiej [1]). Miejscowość tę nazywają źródła średniowieczne przeważnie Gorzycą lub Gorzycami, w odróżnieniu od St. i N. Gorzycka [2]). Gorzyce i Gorzyczki w parafii czempińskiej były w XIV i XV. w. także gęsto zasiedlone [3]). Z Gorzyc w parafii biechowskiej pod Miłosławiem wywodzi Boniecki mylnie Drogosławiczów, zamieniając Mirosława z sąsiedniego Lipia na Przylepskiego Dro-

---

[1]) Posiadała je Agnieszka, matka Sędziwoja, pisząca się r. 1434 (Terr. Posn. f. 129 v.) z Niewierza, Wierzbna i Gorzycka; tenże Sędziwoj był synem Bodzanty, który r. 1422 (Terr. Posn. f. 44 v.) jako Bodzanta z Niewierza zapowiadał majętność swą w Chraplewie; nawiasem dodaję, że Michał Niewierski, syn Piotrka Chemki r. 1401 (Terr. Posn. f. 77) był prawdopodobnie, jak jego rodzina z Gnuszyna h. Pomian. R 1580 (Źródła dziej. XII. str. 39.) były w N. Gorzycku działy Stanisława i Jana Gorzyckich. Wierzbińskich Nałęczów wymienia Niesiecki, a Gorzyckich Nałęczów Wittyg, z nich Jan Gorzycki r. 1566 (Wittyg Niezn. Szl. str. 102.) dzierżawił Kopanicę. W Wielkiem Gorzycku albo Gorzycy pod Bledzewem dziedziczył Nitard r. 1408 (Terr. Posn. f. 58) i 1418 (Kwp. V. nr. 288.), zięć jego Wojciech r. 1406 (Terr. Cost. III. f. 25) i 1424 (Terr. Posn. f. 201), córki Nitarda Małgorzata z Niałka r. 1408 (Terr. Cost. III. f. 73 v.) i Anna r. 1420 (Terr. Posn. f. 94), może syn Stanisław Nitard r. 1430 (Terr. Posn. f. 46 v.), dalej Bogusław z Gorzycka r. 1418 (Kwp. V. nr. 288 i Terr. Posn. f. 98) pewnie identyczny z Bogusławem Lubiekowskim z niedalekiego Lubiekowa, wreszcie Jan r. 1418 (Terr. Posn. f. 65) i Adam, syn Piotra Oganki z Rogozińca r. 1424 (Terr. Cost. f. 84); czy Zacharyasz z Piaskowa, brat Mikołaja, zaspokojony r. 1408 (Terr. Posn. f. 58) przez Nitarda z Gorzycka, jest ten sam, co Zacharyasz z Gorzycka r. 1434 (Res. Posn. f. 19 v., 20) i 1448 (Res. Posn. f. 12) trudno orzec.

[2]) R. 1580 posiadali Gorzycę Sebastyan i Piotr Gorzyccy nieznanego herbu.

[3]) Dziedziczyli tu r. 1398 (Kwp. III. nr. 1985) bracia Ziemisław a. Śmisław i Konrad, którzy kupili połowę Bukownicy pod Krobią, a r. 1409 (Kwp. V. nr. 141.) zamienił ją Śmisław z żoną Katarzyną i synami Pełką i Bogufałem na dział w Starej Krobi, dalej Jan Kloczko z żoną Dobroszką i synami r. 1393 (Leksz. II. nr. 1491. 2650, 2282.), Dobiesław, syn Świętobora i Dobiesławy, córki Dobiesława i Dobiesławy z Chlebowa r. 1400 (Leksz. II nr. 2519, 2580, 2628.), Sambor a. Samko, stryj Grzegorza r. 1400 (Leksz. II. nr. 2613. 2614.), niewiadomo, czy ten sam, co Samson Gorzycki, występujący r. 1424 (Terr. Cost. f. 25), prawdopodobnie inny; następnie Tomisław syn Konrada i Tworzyjanny(?) r. 1400 (Leksz. II. nr. 2575, 2628.). Drogosława z córką Jadwigą i zięciem Marcinem r. 1399 (Leksz. II. nr. 2395.), r. 1419 (Terr. Cost. f. 157) synowie śp. Marcina Jarosław i Samko z matką na terminach przeciw Wyszakowi Gryżyńskiemu z Jaśkowa, ciż sami Jarosław i Samson Gorzyccy r. 1424 (Terr. Cost f. 25), wreszcie Markusz r. 1395 (Leksz. II. nr. 1737.), Andrzej syn śp. Markusza miał sprawę r. 1418 (Terr. Cost. f. 134, 91) z Wyszakiem Gryżyńskim z Jaśkowa, dalsi synowie Mikołaj i Grzegorz r. 1418 (Terr. Cost. f. 135) niewiadomo, czy identyczny z Grzegorzem z Gorzyc albo Demańczewa r. 1416 (Terr. Posn. f. 129). Andrzej z Gorzyc, naganiony przez Macieja z Brodnicy, miał mieć r. 1422 (Ulanowski, Materyały nr. 160.) wywód szlachectwa z herbu Bolczew tj. trzy bełty na szczycie; stryjce jego znajdowali się na Śląsku. Nadmieniam, że r. 1280 (Kwp. I. nr. 491.) przybyli do Chwałkowa pod Książem z Grodziska rycerze Pełka, Bogufał, Ziemisław, Gniewomir, Stefan i synowie Chwalisława, Marek i Samson; przeszło 100 lat później spotykamy w Gorzycach pomiędzy innymi Ziemisława z synami Pełką i Bogufałem, także Marka i Samsona! Gorzyckich Samsończyków znamy także z późniejszych czasów, jeden z nich Paweł h. Samson i Leszczyc był kanonikiem pozn. r. 1519 (Ulanowski, Materyały nr. 277.).

gosławicza [1]). Mało posiadamy wiadomości o Gorzycach w parafii Wysocko pod Ostrowem [2]).

V. W tejże parafii wysockiej istniała w XVI w. wieś Chełstów, siedziba Drogosławiczów Chełstowskich. Najdawniejsi znani nam ziemianie z Chełstowa są to Wojciech i Stanisław syn Zbiluta r. 1414 [3]); z Zygmuntem Grunowskim występuje Stanisław r. 1419 [4]), ostatni raz spotykamy go r. 1424 [5]), oprócz tych dziedziczył tu jeszcze Przecław r. 1434 [6]). Później głucho w źródłach o Chełstowie, r. 1579 [7]) były tam dwa działy, jeden posiadali Paweł, Wawrzyniec i Jakub a drugi Jan Chełstowscy. Niesiecki pisze, że czytał o Drogosławiczach Chełstowskich, ale nie ma o tem pewności [8]).

W zapisce z r. 1411 [9]) przywodzi Michał z Wierzchosławia świadków przeciw Piotrowi z Kurowa, pierwszy z nich to Jarosław Odoj z Bogucic (czytam Odoi nie Odor), po stronie przeciwnej świadczy na pierwszem również miejscu wspomniany co dopiero Zbilut z Chełstowa. W Bogucicach, wsi należącej do parafii Pamięcin pod Kaliszem, dziedziczyli na przełomie XIV. i XV. w. Skarbimir [10]) r. 1409 i 1414, dalej Marcin, Markusz, Stefan Cherubin i Jakusz; byli to bracia jak się zdaje, bo Cherubin z bratem Jakubem występuje r. 1387 [11]) a Markusz z bratem r. 1410 [22]), Z Kaliskiego przenieśli się ci czterej ziemianie do Gorszewic w parafii kazimierskiej pod Szamotułami, wsi należącej w znacznej części do wojewody pozn. Sędziwoja

[1]) Siedzieli tu Piotr r. 1391 (Leksz. II. nr. 93.) i r. 1410 (Terr. Pysdr. f. 19 v.), siostra jego Elżbieta r. 1397 (Leksz. II. nr. 604.) synowie Świętosław zmarły r. 1412 (Terr. Pysdr. f. 94), Wincenty i Markusz r. 1412 (Terr. Posn. f. 189) z Gorzyc i Rudek, następnie Tomisław, kasztelan żoński, brat Wygłosza r. 1395 (Leksz. II. nr. 402, 408.) i 1410 (Terr. Posn f. 116), dalej Bodzanta r. 1401 (Terr. Pysdr. f. 105 v.) i 1416 (Terr. Pysdr. f. 120) i Maciej r. 1414 (Terr. Pysdr. f. 40). W późniejszych czasach Gorzyce, Lipie i Kębłowo należały do jednej rodziny Kębłowskich h. Opola, np. r. 1455 (Akta kap. I. nr. 431) Katarzyna Kębłowska posiadała Kębłowo i Lipie, r. 1511 (Akta kap. II. nr. 1657.) zapisany Piotr Gorzycki w okolicy Miłosławia, 1546 (Wierzbowski Matric. IV. nr. 7741.) Mikołaj Kębłowski z Gorzyc a r. 1552 (Ulanowski, Materyały nr. 367.) Andrzej Kębłowski albo Gorzycki. Czy Doliwczycy Gorzyccy z tych Gorzyc pochodzili, nie umiem powiedzieć, to pewne, że w sąsiednim Biechowie już r. 1334 (Kwp. II. nr. 1129.) siedział Doliwczyk, wojewoda pozn. Mikołaj; Niesiecki podaje Doliwczyków Gorzyckich dopiero pod r. 1697 w województwie kaliskiem.

[2]) Niewiadomo, czy od nich miał nazwisko Andrzej Gorzyca albo Gorzyczyc z Gałązek Mniejszych r. 1415 (Ulanowski Zap. kalis. nr. 635, 566.), r. 1497 (Wierzbowski, Matric. II. nr. 846.) otrzymał Wojciech z Gorzyc skonfiskowane dobra Anny wdowy po Stanisławie i Małgorzaty wdowy po Wojciechu z tych samych Gorzyc w Kaliskiem. W XVI w. (Źródła dziej. XII. str. 132.) było tu 6 działów, 5 z nich posiadali Gorzyccy Stanisław, Marcin, Paweł, Piotr i Katarzyna. Może z tych Gorzyc pisali się Gorzyccy Nałęcze, jeden dom z Parczewskimi, choć i z Nowego Gorzycka w parafii wierzbińskiej mogli pochodzić.

[3]) Ulanowski, Zap. kalis. nr. 618.

[4]) Terr. Cost. f. 147.

[5]) Terr. Cost. f. 48.

[6]) Res. Posn. f. 6 v.

[7]) Źródła dziej. XII. str. 132.

[8]) Herbarz P. III. str. 26.

[9]) Ulanowski, Zap. kalis. nr. 98.

[10]) Ulanowski, Zap. kalis. nr. 3, 500.

[11]) Leksz. I. nr. 2282.

[12]) Terr. Posn. f. 128.

Świdwy r. 1399 [1]). Cherubin i Jakub prawdopodobnie już r. 1387 [2]) w Gorszewicach siedzieli, bo mieli wówczas pewną sumę na sąsiednich Sokolnikach Mikołaja Szczebiota; Marcina widzimy w tejże okolicy r. 1395 [3]), mającego sprawę z Stefanem Skórą z Gaju. O Stefanie Cherubinie z Bogucic, Charbinowic albo Gorszewic dosyć często w księgach ziemskich czytamy, np. r. 1410 [4]) stawa z Markuszem i Marcinem przeciw Stanisławowi z Nowejwsi, r. 1413 [5]) bracia Kusz i Cherubin z Bogucic, Wincenty Słopanowski i Kiełcz Pietrski obecni na sądach o Przystanki a r. 1420 [6]) między świadkami Święcha Krzestkowskiego znajduje się także Cherubin z Gorszewic. Może już synem jego był Cherubin z Dąbrowy r. 1433 [7]), zapisany z Wojciechem, ojcem Macieja, r. 1449 [8]) jako Stefan z Bogucic wymieniony. Żona Cherubina Jutka z Gorszewic miała około r. 1418 [9]) i 1420 [10]) długie spory z sierotami po Mściszku z Ludomia o dziedzictwo ludomskie. R. 1392 [11]) pozywali Drogosławicz Odoj z Więckowic i Naram z Rosnowa Dobiesława i Jarogniewa z Więckowic o połowę Cherubinowic a. Charbinowic. Ponieważ r. 1411 [12]) w Bogucicach poznaliśmy Jarosława Odoja a Stefan Cherubin pisał się z Bogucic np. r. 1413 [13]) i z Charbinowic np. r. 1391 [14]) przypuszczam, że nieznana wieś Cherubinowice, była jakim działem Bogucic. Co się tyczy innych Cherubinów Boguckich, siedział Marcin jeszcze r. 1420 [15]) w Sokolnikach Mniejszych pod Gorszewicami. Markusz żył jeszcze r. 1419 [16]), Jakusz r. 1413 [17]). W połowie XV. w. widzimy w Bogucicach Zdzisława r. 1448 [18]); następnego roku [19]) zlecił Dobrogost z Szamotuł wnukom swym Gorszewice, Bogucice, Komorowo, Witkowice i Sarniewo; jak wyżej nadmieniłem, już r. 1399 [20]) należały Gorszewice, pewnie w znacznej części, do wojewody pozn. Sędziwoja Świdwy z Szamotuł. R. 1579 [21]) w Bogucicach posiadał jeden dział Jan Bogucki a drugi Maciej i Małgorzata Boguccy. Nasuwa się pytanie, czy czasem Charbin położony w pobliżu Ruchocina Drogosławiczów i w ich okolicy, nie nazywał się dawniej Cherubinowicami. Niestety dzieje Charbina nieznane, a za czasów arcyb. Łaskiego nosiła ta wieś toż samo miano, co dziś.

---

1) Leksz. I. nr. 3025.
2) Leksz. I. nr. 2282.
3) Leksz. I. nr. 1977.
4) Terr. Posn. f. 118.
5) Terr. Posn. f. 3.
6) Terr. Posn. f. 51.
7) Terr. Posn. f. 94.
8) Res. Posn. f. 56.
9) Terr. Posn. f. 77, 87, 103.
10) Terr. Posn. f. 50.
11) Leksz. I. nr. 1220, 1221, 1214.
12) Ulanowski, Zap. kalis. nr. 98.
13) Terr. Posn. f. 3.
14) Leksz. I. nr. 1000.
15) Terr. Posn. f. 51.
16) Terr. Posn. f. 144.
17) Terr. Posn. f. 3.
18) Res. Posn. f. 1.
19) Res. Posn. f. 87, 87 v.
20) Leksz. I. nr. 3025.
21) Źródła dziej. XII. str. 124.

Imię Drogosław spotykamy także w innych stronach Polski, że przytoczę Drogosława z Chodakowic r. 1389 [1]) tj. prawdopodobnie z Chodakowa sochaczewskiego, Drogosławę z Krężelewic w Łęczyckiem r. 1392 [2]), Drogosławę córkę Łukasza Domisławowicza r. 1306 [3]) w Łukaszowicach albo Domisławowicach pod Wrocławiem; przynależności rodowej zwyż podanych osób niepodobna stwierdzić.

O reszcie Drogosławiczów nie wiele da się powiedzieć. Bukowińskich wymienia Boniecki dopiero pod r. 1722; może pochodzili z Bukowiny, wsi położonej w parafii Błaszki w Sieradzkiem, skąd się pisał Wojciech z Borzysławic i Bukowiny, który r. 1474 [4]) otrzymał skonfiskowane dobra Stefana w Borzysławicach. Ponieważ w tejże parafii w Woleniu siedzieli Ogończycy, może i Bukowińscy pierwotnie byli Ogończykami

Drogosławiczami byli, według Niesieckiego, także Truszkowie, Truszkowscy, Truszyńscy w ziemi wiskiej, na Litwie Bartoszewscy, Kuszle, Tołwińscy, Rdułtowscy, pierwotnie w Łęczyckiem — trzy ostatnie rody wahają się pomiędzy Drogosławem i Ogończykiem; zamykają ten szereg Drogosławiczów Czaplińscy i Cieniowscy — tych ostatnich przynależność niepewna.

W krótkim zarysie przedstawiłem pierwotne rozsiedlenie tego w średnich wiekach rozgałęzionego rodu, którego szczątki zaledwie zostały po dziś dzień w dwóch rodzinach tj. Skórzewskich i Bukowieckich w pradawnej ich kolebce, w dzisiejszem W. Księstwie Poznańskiem. W końcu podaję spis miejscowości w 5 rozdziałach niniejszej pracy omówionych.

I. Okolica Poznania, Buka i Śremu: Bytyń, Skórzewo, Chyby, Kiekrz, Dąbrowa, Dąbrówka, Palędzie, Unołtowice, Dzięciołowo, Rosnowo, Gołuski, Sobiesiernie, Chomęcice, Morawsko, Wielkie, Strzeszyn, Siekierki, Więckowice, Witkowice, Roszczki, (Rościgniewice), Sędziny a. Sędzino, Kozłowo, Dobieżyn, Przylepki, Polne.

II. Okolica Obornik i Kłecka: Nieszawa, Szymankowo, Głęboczek, Laskowo, Witakowice, Słopanowo, Skrzetusz.

III. Okolica Mieszkowa, Witkowa, Wrześni może i Pleszewa: Mieszków, Osiek, Korzkwy, Ruchocin, Noskowo, Moszczenica, Skąpe, Sokołowo, Chłędowo, Kołaczkowo, Gałczyn, Wysławice, Szyszłowo, Grzybowo, Węgierki, Małachowo.

IV. Pogranicze brandenburskie: Bukowiec, Hersztop, Śrem, Gorzycko Stare, Gorzycko Nowe, Gorzyca, (Gorzyce pod Czempiniem, Miłosławiem i Ostrowem).

V. Kaliskie: Chełstów, Bogucice (Gorszewice).

Bez związku z poprzednimi: Bukowina.

Ks. Stanisław Kozierowski (Skórzewo).

---

[1]) Pawiński, Ks. s. łęcz. I. nr. 1286.
[2]) Pawiński, Ks. s. łęcz. II. nr. 4340.
[3]) Regesten z. Schles. Gesch. N. 2898.
[4]) Wierzbowski, Matric. I. nr. 1215.

Leszczyńscy
herbu Wieniawa [1]).



Fig. 1.
Herb Wieniawa na pieczęci Rafała z Gołuchowa podkom. kalis. i star. gen. wpol. 1438 r.

Jako praojca rodu Leszczyńskich herbu Wieniawa podają historycy i heraldycy nasi znanego z kroniki Janka z Czarnkowa wojewodę kaliskiego i generalnego starostę wielkopolskiego Przecława (1370 r.). Jest to jednak mylne, gdyż ów Przecław, który pisał się z Gołutowa [2]), a nie z Gołuchowa [3]) — jak błędnie podaje Długosz a za nim inni — był Grzymalitą, jak okazuje pieczęć jego, podana w IV. tomie Kodeksu wielkopolskiego nr. LVII., która zdaniem wydawcy Kodeksu „niewątpliwie przedstawia klejnot Grzymalitów, lubo w nieco odmiennej formie" [4]), a w każdym razie nie ma najmniejszego podobieństwa do godła Wieniawitów.

Kiedy Gołuchów pod Pleszewem stał się siedzibą Wieniawitów, niewiadomo; to tylko pewne, że na początku XV w. był już w posiadaniu tego rodu [5]).



Fig. 2.

To pewne, że Wieniawici byli już w XIV. wieku osiadli w Wielkopolsce, pomiędzy pieczęciami bowiem przywieszonemi do dokumentu, wystawionego przez szlachtę wielkopolską w Radomsku, dnia 27. listopada 1382 r., 24-ta wyobraża godło Wieniawitów z napisem: *S. Petri....*, którą pieczętował się jeden z trzech Piotrów wymienionych w tym dokumencie, najpewniej Piotr Sośnicki, gdyż w Sośnicy (pod Pleszewem) spotykamy w r. 1401 Janka h. Wieniawa [6]). (Fig. 2).

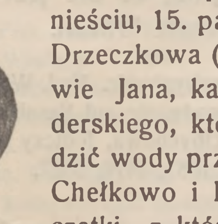


Fig. 3.



Fig. 4.

Także przy dokumencie wystawionym w Wonieściu, 15. października 1388 r. [7]) przez dziedziców Drzeczkowa (Leliwitów), oraz ich sąsiadów, w sprawie Jana, kasztelana przemęckiego i Macieja moderskiego, którym wystawcy zezwalają przeprowadzić wody przez dziedziny swe: Sulewo, Woliszewo, Chełkowo i Karnino, są przywieszone okrągłe pieczątki, z których pierwsza i druga przedstawiają na trójkątnych tarczach godła rodu Wieniawitów.

---

[1]) Praca niniejsza skreślona została na podstawie kilkuset dokumentów, tyczących się tej rodziny, a pochodzących z zamku rydzyńskiego, które dziś są własnością Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, oraz na podstawie akt grodzkich, konsystorskich oraz innych oryginalnych i drukowanych źródeł. Prostuje ona liczne omyłki tak heraldyków naszych, jako też niemieckich autorów, którzy pisali o Lesznie i Leszczyńskich.

[2]) Kodeks Wielkop. nr. 2051, 1550, 1627, 1763, 1863. Golutowo czyli Gułtowy pod miastem Kostrzyniem w W. Księstwie Poznańskiem.

[3]) Tamże. IV., str. 347.

[4]) Tamże.

[5]) Wydawca Kodeksu Wielkop. pisze (IV., str. 347), że Rafał z Obichowa przybył za czasów Władysława Jagiełły do Wielkopolski i kupił Gołuchów, ale nie podaje na to dowodu.

[6]) Helcel, Star. pr. pol. pom. II. nr. 807.

[7]) Ib. nr. 1883.

Pieczątki te należą niewątpliwie do Stefana, Iwona[1]), Jana i Sasina[2]) z Karnina. Napisy na nich zatarte. (Fig. 3 i 4).

Wspomniane w tym dokumencie wsie: Drzeczkowo, Woliszewo, Witkowo i Chełkowo były nieco później własnością Leszczyńskich, Karnino zaś było od r. 1393—1397 w posiadaniu rodzeństwa: Przecława, Bogusława (imiona, które w rodzie Leszczyńskich zachodzą), Jawroszki z Mikuszewic, Nastki i Zuzanny (Suszki), żony Macieja z Grabowca[3]).

Wieniawici z Karnina weszli z czasem w posiadanie Leszna i od tej posiadłości nazwali się Leszczyńskimi.

Leszno (Lesczno) zjawia się w źródłach po raz pierwszy w r. 1393, w którym Szymon z Grunowa (h. Poturgi) poręcza Machnie z Leszna, żonie Wincentego z Żelnic, 60 grzywien wiana (dotalicium)[4]). Ta sama Machna jako *„heredissa de Lesczno"* ma w tymże roku sprawę z Dobrosławą i synem jej Przybysławem z Szczerbina[5]).

Równocześnie, bo od r. 1393 występuje w aktach sądowych *„nobilis vir"* Stefan z Karnina (Carniszky, Carnisky, Carnynsky, Carninski[6]), niewątpliwie identyczny z Stefanem z Karnina, wspomnianym w powyżej przytoczonym dokumencie z 15. października 1388 r. wraz z Iwonem, Janem i Sasinem z Karnina[7]). Żoną Stefana z Karnina była Zbyszka, nazwana 1398 r. *„de Carnyno"*[8]), a 1414 r. Leszczyńską[9]). Oboje jako dziedzice Leszna wiodą od r. 1394—1398 spór z Szymonem z Grunowa o granice pomiędzy Lesznem a Grunowem[10]). Ów Stefan z Karnina herbu Wieniawa[8]) świadczy 1405 r. w Poznaniu wraz z Iwanem z Soboty, także Wieniawitą, przy wywodzie szlachectwa Macieja z Jarosławia[11]).

W r. 1416 w sprawie granicznej pomiędzy Lesznem, Grunowem a Kąkolewem wspominany jest Rafał (I) z braćmi, niewymienionymi z imienia, jako wraz z nimi dziedzic Leszna[12]). Są to prawdopodobnie synowie Stefana z Karnina, którzy od Leszna biorą nazwisko Leszczyńskich.

W r. 1422 Rafał I., Iwan i Dersław Leszczyńscy[13]) skazani zostali na karę pieniężną za niesłuszną przyganę Andrzejowi Bojanowskiemu, że nie jest szlachcicem o czterech tarczach[14]). Owi trzej Leszczyńscy byli widocznie braćmi.

---

[1]) W r. 1392 był Iwon z Karnina zastawnym posiadaczem Przybysławic. Kod. Wielkop. nr. 1921

[2]) Adam Boniecki (Herbarz) twierdzi, ale bez podania dowodu, że od Sassina poszła gałąź Karnińskich, od Gywona gałąź, pisząca się z Soboty, Gołuchowa, Obychowa, Jedlczy i Denowa.

[3]) Lekszycki J.: Die ältesten grosspolnischen Grodbücher I., 1687, 2470, 2887.

[4]) Tamże I., 1691.

[5]) Lekszycki I., 1696.

[6]) Tamże II., 1558, 1588, 1617.

[7]) Kod. Wielkop. 1883.

[8]) Lekszycki, II., 2186.

[9]) Terr. Cost. 1414, f. 175 v.

[10]) Lekszycki, II., 1637, 2006, 2059, 2074.

[11]) Clipei, in quo portatur caput onagri wlgariter losz et in naribus quandam rotulum et proclamacione Wenawa. Script. Rer. Pol. IX., 296.

[12]) Tamże.

[13]) Terr. Cost. 1416 f. 100 v.

[14]) Boniecki A. Herbarz, twierdzi gołosłownie, że Rafał, Gywan i Dersław Leszczyńscy byli synami Stefana z Karnina.

[15]) Script. Rer. Pol. IX., 328.

[16]) Boniecki A. twierdzi, nie podając dowodu, że od Gywana poszła druga linia Karnińskich wygasła w XVI. wieku.

Iwan Leszczyński pisał się także z Chełkowa; za dwa łany w tej wsi i 200 grzywien kupił 1435 r. w obecności Rafała I. Leszczyńskiego od Czemy Jezierskiego i tegoż żony Tomisławy całą połowę wsi Jezierzyce w powiecie kościańskim [1]).

Dersław Leszczyński, piszący się z Chełkowa [2]) i Woliszewa [3]), występuje jako świadek 1436 r. wraz z Rafałem I. z Leszna [4]) i 1438 r. [5]) wraz z innymi, przy czynnościach urzędowych Rafała z Gołuchowa, podkomorzego kaliskiego i generalnego starosty wielkopolskiego (1436—1439 [6]). W r. 1445 najeżdża zbrojnie Wonieść, wieś opata lubińskiego, który mu w tymże roku puszcza Wonieść i Gniewowo na lat trzy w dzierżawę. Ostatni raz zjawia w r. 1446, mając sprawę o czynsz z Mikołajem Karebitem, wikaryuszem wieczystym poznańskim i altarzystą w Osiecznie [7]).

Żoną Dersława była Anna [8]) a synem Tomisław (1453 r.) [9]).

Prócz powyższych Leszczyńskich zachodzą jeszcze: 1412 r. Piotr Leszczyński [10]), 1432 r. Maciej Leszczyński [11]) i 1435 r. Mikołaj Leszczyński, któremu w tym roku sprzedają Czema Jezierski i tegoż żona Tomisława dwa łany w Chełkowie za 150 grzywien [12]).

W jakim stopniu powyżej wymienieni trzej Leszczyńscy byli spokrewnieni z Rafałem I. Leszczyńskim, niewiadomo, w każdym razie przypuścić trzeba, że bliskie było to pokrewieństwo.

Rafał I. z Leszna Leszczyński, kasztelan przemęcki (1436 r.) [13]) od r. 1416 dziedzic Leszna [14]), oraz Lasocic, Strzeszewic, Drzeczkowa, Wolnowa i Piotrowic [15]) a od r. 1435 także Żakowa, którą to wieś kupił za 100 grzywien szerokich groszy w przytomności Rafała z Gołuchowa i innych od Macieja Klonowskiego [16]), zobowiązuje się 22. maja 1425 r. w konsystorzu poznańskim w imieniu panny Anny, ciotki swej, zapłacić grzywnę i ferton Piotrowi, byłemu plebanowi w Golinie [17]) a 1449 r. zawiera ugodę z Elżbietą, księżną lignicką, która przyrzeka zwrócić mu pożyczone 1000 węgierskich złotych i zadość uczynić za wyrządzone szkody [18]). Umarł 1450 r. i pochowany został w kościele leszczyńskim, gdzie jeszcze 1636 r. Jan Amos Komeński widział kamień jego grobowy z datą śmierci [19]).

---

[1]) Res. Pos. 1435. f. 115.
[2]) Kod. Wielkop. V., 587.
[3]) Ter. Cost. 1445. f. 445.
[4]) Kod. Wielkop. V., 587.
[5]) Tamże.
[6]) Tamże. 584, 587, 589, 593—595, 601, 602, 609, 611—614.
[7]) Akta konsystorskie poznańskie, 1438, 1444, 1445 i 1446 r.
[8]) Ter. Cost. 1424 f. 133. Ter. Pos. 1428 f. 44.
[9]) Ter. Cost. 1453 f. 193. Żony i syna Dersława nie zna Boniecki.
[10]) In. Pos. 1412 f. 183.
[11]) In. Pos. 1432 f. 64 v.
[12]) Res. Pos. 1435 f. 115. Piotra, Macieja i Mikołaja Leszczyńskich nie zna Boniecki.
[13]) Kod. Wielkop. V., 587.
[14]) Ter. Cost. 1416 f. 100 v.
[15]) Testament Maruszy Leszczyńskiej, córki Rafała I. z dnia 28. czerwca 1527 r. w aktach konsystorza poznańskiego.
[16]) In. Pos. 1435 f. 73.
[17]) Akta konsystorza poznańskiego r. 1425.
[18]) Lewicki A., Codex epistolaris. III., 38.
[19]) Mowa Komeńskiego na pogrzebie Rafała Leszczyńskiego, wojewody bełzkiego, z r. 1636. Karwowski Stanisław, Kronika m. Leszna. Poznań 1877, str. 90.

W połowie XV. wieku istniały obok siebie dwie osady: Leszno (Leszczno) i Leszczyno, na jednej bowiem i tej samej stronicy w aktach grodzkich kościańskich z r. 1453 brzmi jeden napis: Leszczyno, a zaraz po nim następuje napis: Leszno [1]). Leszno stało się później miastem, a Leszczyno (Leszczynko) przedmieściem.

Dziećmi Rafała I., kasztelana przemęckiego i żony jego Anny byli: Rafał II. [2]), Kasper [3]), Marusza panna, Zofia Dłuska, Barbara Drzewiecka, Elżbieta Korycka, i Katarzyna Lasocka [4]), a niezawodnie także Paweł [5]), Jakób [6]) i Jan [7]).

Paweł Leszczyński, którego Paprocki podaje jako brata Rafała i Kaspra [8]), zobowiązuje się 1463 r. przed biskupem poznańskim, w swojem i braci swych, dziedziców Leszna, imieniu, płacić dwie kopy groszy dożywotniej nawiązki ks. Janowi z Mogilnicy, którego zranił zmarły brat Pawła Jakób, współdziedzic Leszna [9]).

Jan I. Leszczyński, którego Długosz zowie *„stirpis suae fratrem“*, więc stryjcem herbowym, mianowany w bardzo młodym wieku 1470 r. przez papieża dziekanem warmińskim, ale przez Mikołaja Jüngena, biskupa warmińskiego do tego urzędu nie dopuszczony [10]), 1478 r. proboszcz kruszwicki i kanonik gnieźnieński [11]), 1479 r. proboszcz poznański [12]), 1483 r. kustosz gnieźnieński [13]), (prezydował 1484 r. na kapitule generalnej w Gnieźnie) [14]), 1490 r. odsądzony został od wsi prestymonialnej Marzenina, bo bawił stale w Krakowie przy królewiczu Fryderyku, biskupie krakowskim, u którego w wielkich był łaskach. Umarł w końcu 1492 r. [15]). Jako spadkobierca jego wymieniony jest w akcie z r. 1502 Kasper Leszczyński, podkomorzy kaliski [16]).

Córka Rafała I., kasztelana przemęckiego, Marusza, występuje w aktach konsystorskich poznańskich od r. 1492—1527, w którym to ostatnim roku, dnia 28. czerwca „zdrowa na umyśle, choć ze starości słaba ciałem“, spisuje testament w Lesznie przed notaryuszem publicznym Michałem Stanisławem z Małego Grunowa, księdzem dyecezyi poznańskiej, w obecności kilku szlachty. Tym testamentem przekazała wszystko, co obok sióstr swych: Zofii Dłuskiej, Barbary Drzewieckiej, Elżbiety Koryckiej i Katarzyny Lasockiej odziedziczyła po rodzicach, Rafale Leszczyń-

---

[1]) In. Cost. 1453 f. 193.

[2]) Wierzbowski. Matr. R. Pol. II., 624, gdzie wyraźnie nazwany jest „frater germanus“ Kaspra.

[3]) Tamże.

[4]) Tych pięć sióstr wymieniono w testamencie Maruszy. Akta kons. pozn. r. 1527. Boniecki nie zna zamężnych sióstr Maruszy.

[5]) Akta kons. pozn. r. 1463.

[6]) Tamże.

[7]) Boniecki twierdzi gołosłownie, że Jan był synem Rafała I., ale jako taki wyraźnie nie jest nigdzie wymieniony. Że jednak był bratem Rafała i Kaspra, wnosimy stąd, że Kasper był jego spadkobiercą. Akta biskupie pozn. 2. kwietnia 1502 r.

[8]) Myli się jednak Paprocki, sądząc, że Rafał i Kasper byli synami Rafała II., marszałka nadwornego. Skąd wziął Komeński wiadomość, że Paweł był kasztelanem sochaczewskim, niewiadomo.

[9]) Akta kons. pozn. r. 1463.

[10]) Mon. medii aevi hist. Kraków 1876. II[6]., f. 244.

[11]) Acta decr. Capit. Gnesn. II., 415[6].

[12]) Mon. med. aevi hist. XIII., 515.

[13]) Tamże 507, 515.

[14]) Tamże. 520.

[15]) Korytkowski J. ks.: Prałaci i kanonicy katedry metrop. gnieźnieńskiej. Gniezno 1883. II., 437.

[16]) Acta Ep. Posn. 2. kwietnia 1502 r.

skim i Annie [1]), z dóbr Leszna, Lasocic, Strzeszewa, Drzeczkowa, Wolnowa i Piotrowic, bratankowi swemu i opiekunowi, Rafałowi (III., kasztelanowi przemęckiemu) Leszczyńskiemu, synowi niegdy Rafała (II., marszałka nadwornego) [2]). Maruszę wspomina też akt podziału dóbr Leszczyńskich z r. 1520, w którym Jan Leszczyński, podkomorzy kaliski, zobowiązuje się utrzymywać ją do końca życia. Nazwana tam jest: *„amita ex patribus germana“* owego Jana Leszczyńskiego [3]). Umarła 1528 r. [4]).

(C. d. n.) *Dr. Stanisław Karwowski* (Poznań).

Jak się legitymowano ze szlachectwa

przed b. Heroldyą Królestwa Polskiego.

Najwyżej zatwierdzone w roku 1836 prawo o szlachectwie i o sposobach jego wywodzenia, ustanawiające Heroldyę, jako specyalny urząd, mający z całą skrupulatnością i surowością formalistyczną badać przedstawione dowody, a co gorzej, ustanawiające termin prekluzyjny, po upływie którego szlachta niewylegitymowana musiała tracić prawa i przywileje stanu szlacheckiego, niemałe podówczas w imperyum rosyjskiem, wywołało wśród szlachty Królestwa Polskiego popłoch wielki. Mało było rodzin, posiadających papiery i dokumenty w porządku; conajwyżej jakaś część rodzin, świeżo lub też niedawno, za panowania Stanisława Augusta, nobilitowanych, tudzież szczupła liczba rodów magnackich, posiadających bogate archiwa domowe, mogła odrazu wymaganiom prawa rodowego zadośćuczynić. Pozostała zaś cała masa szlachecka stanęła przed trudnościami, niemożliwemi, zda się, do pokonania. Bo i jakże? Dotychczas każdemu prawemu szlachcicowi wystarczało zupełnie, gdy najbliżsi sąsiedzi jego i znajomi wiedzieli o pochodzeniu jego szlacheckiem. Epoka demokratyczna, zapoczątkowana przez Sejm Wielki, powstanie Kościuszki, legiony, a podsycana następnie ideami równości i braterstwa, wciąż płynącemi z Francyi, wywarła też wpływ niemały na zobojętnienie ogółu w kwestyach odrębności stanowych. Okres lat 1790—1831, a więc przeszło czterdziestoletni, wychował całe pokolenia, które okiem obojętnem patrzyły na swą przeszłość szlachecką, a nawet w wielu razach zatraciły poczucie wszelkich tradycyi, z przeszłością swą związanych. Mało kto wiedział dokładnie o przodkach swych najbliższych, o klejnocie rodowym, o tem, gdzie możnaby, w razie potrzeby, szukać dowodów pochodzenia, o właściwem gnieździe rodzinnem. Gdy dodamy do tego jeszcze — z jednej strony fakt smutny zupełnego zniszczenia wskutek wojen i pożarów wielkiej liczby archiwów, zwłaszcza kościelnych, z drugiej zaś — dziwną jakąś lekkomyślność i niezdawanie sobie sprawy ze znaczenia takich aktów stanu cywilnego, jak metryki, akty ślubu itd. (i obecnie można zauważyć to samo!), wskutek czego akty te sporządzane były często bardzo niedbale, z przeinaczaniem imion i nazwisk, z opuszczaniem szczegółów bardzo nawet ważnych, z licznymi błędami w pisaniu, pomyłkami w datach itp. (w niektórych pa-

[1]) Tej Anny nie zna Boniecki.
[5]) Akta konsystorskie poznańskie r. 1527.
[6]) Wierzbowski. IV., 3371.
[7]) Akta kons. pozn. r. 1528.

rafiach ksiąg stanu cywilnego w epoce rozbiorowej wcale nawet nie prowadzono), łacno zdamy sobie sprawę z tego położenia rozpaczliwego, w jakiem znalazła się szlachta Kr. Polskiego, której nagle kazano legitymować się od przodków, posiadających ongi urzędy, przedstawiać na to dowody archiwalne, wreszcze wywodzić całe łańcuchy filiacyjne, oparte na danych niezbitych i poddawanych nadzwyczaj surowej w swej formalistyce krytyce. Trudności te potęgowała jeszcze sama Heroldya, złożona nie, jakby być powinno, ze specyalistów-heraldyków, a z biuralistów, ludzi wprawdzie bardzo sumiennych i skrupulatnych wykonawców prawa, lecz nie mających żadnego pojęcia ani o heraldyce polskiej, ani o genealogii rodów szlacheckich. Urzędnicy ci żadnej informacyi udzielić naturalnie nie byli w stanie, natomiast, rozpatrując dowody legitymującego się interesanta, czepiali się najdrobniejszych nawet szczegółów, czysto formalnych, niebywale utrudniając tem możność samej legitymacyi. Cóż miała robić legitymująca się szlachta? Z początku robiła podania (stale prawie odrzucane), szukała chaotycznie dowodów, zasypywała wszystkie urzędy i samą Heroldyę lawiną korespondencyi, próśb, przedłożeń, aż w końcu zaczęła radzić sobie w inny sposób — taki, który zadowalał jedynie formalistów Heroldyi, ale który stał się zarazem urągowiskiem wszelkim prawidłom heraldycznym oraz prawdzie historycznej. Zaczęto szukać sobie przodków zupełnie obcych, posiadających jeno nazwiska podobne w brzmieniu, podawano zupełnie inne herby, nadużywano wszelkimi sposobami powagi Niesieckiego (uznanego przez Heroldyę jako źródło), zaczęto wreszcie udawać się o pomoc do specyalistów, fałszujących po prostu dokumenty. Tych ostatnich namnożyła się z czasem liczba duża, operująca zupełnie bezkarnie i korzystająca bezgranicznie z nieświadomości i braku fachowej kompetencyi członków Heroldyi. Wprawdzie sumienni ci urzędnicy mieli czasem poważne nawet wątpliwości, które próbowali rozstrzygnąć w ten lub inny sposób. N. p. gdy legitymująca się drobna szlachta z Ożar w ziemi łomżyńskiej podała jako swego protoplastę Jerzego Ożarowskiego, oboźnego koronnego, Heroldya zwróciła się poufnie do generała Adama Ożarowskiego, rodzonego wnuka rzeczonego oboźnego z prośbą o informacye, czy szlachta rzeczona jest mu pokrewną w tak bliskim stopniu [1]). Po uzyskaniu odpowiedzi zaprzeczającej — petentom naturalnie odmówiono. Nie zniechęcili się oni tem bynajmniej i już w niespełna pół roku po tym fakcie wystąpili z nowem podaniem, w którem wskazywali na innego zupełnie przodka, nadmieniając z całą otwartością, iż podanie poprzednie zostało wniesione bez ich wiedzy przez „uproszonego przyjaciela“, który nie znając dokładnie ich stosunków familijnych, dopuścił się omyłki“. Ponieważ ten nowy przodek (nb. znów fikcyjny) nie obudził tym razem tak dużych wątpliwości, jak to miało miejsce poprzednio, Heroldya petentom szlachectwo przyznała. Takich legitymacyi z fikcyjnymi przodkami, herbami, z fałszowanymi ad hoc dokumentami było mnóstwo, co dla dzisiejszego badacza-heraldyka stanowi jedną z największych trudności przy określaniu rzeczywistego pochodzenia wielu rodzin i ich związków genealogicznych. Legitymacye przed b. Heroldyą Kr. Polskiego wytwarzają taki chaos, taką gmatwaninę, zawierają w dużej ich części tyle fałszów, że korzystanie dziś z takiego np. spisu urzędowego szlachty wylegitymowanej w Kr. Polskiem lub też osławionego „herbarza szlachty Kr. Polskiego“, wydanego w 2 tomach przez niejakiego Pawliszczewa, dla studyów heraldycznych przedstawia poważne niebezpieczeństwo. Zwłaszcza fałszowanie dokumentów odbiera tym legitymacyom wszelką wartość. Od-

[1]) Sprawa Ożarowskich w Archiwum Heroldyi Petersburskiej.

bywało się ono ciągle, bezczelnie i przeważnie z dobrym skutkiem, gdyż niekompetentni radcowie Heroldyi poznać się na tem nie umieli. Rzadkie bardzo są takie wypadki, kiedy sfałszowanie dokumentów zostało ujawnione, a i to przyznać należy, że ujawnienie takie powodowała zazwyczaj nie znajomość rzeczy urzędników Heroldyi' a przeważnie ingerencya jakiego obcego zupełnie czynnika. Jeden z takich właśnie faktów odkrycia nadużycia podajemy w tem miejscu. Jest on zarazem najlepszą ilustracyą tego, jak się sprawy legitymacyjne w Heroldyi prowadziło i załatwiało.

(Dok. nast.). *St. Dziadulewicz* (Warszawa).

Sprawy Towarzystwa.

Posiedzenie Wydziału Tow. heraldycznego odbyło się d. 24. stycznia 1914 r. Obecni PP.: Radzimiński, Kucharski, Czołowski, Chołodecki, Pierzchała, Grocholski, Polaczkówna, Semkowicz i jako gość p. K. Sochaniewicz.

Uchwalono cenę III. Rocznika, zawierającego Dra Semkowicza „Wywody szlachectwa w Polsce XIV—XVII w.“; wynosić ma ona dla niećzłonków 12 K+koszta przesyłki.

Skarbnik p. Chołodecki przedstawił opłakany stan funduszów Towarzystwa po wydaniu III. Rocznika, którego druk pochłonął około 6000 K, na co jest pokrycie w kwocie około 2000 K, tak, że deficyt wynosi 4000 K. Deficyt ten zagraża wprost egzystencyi Towarzystwa, dlatego p. Skarbnik prosi o wynalezienie środków ratunku w tej groźnej sytuacyi.

P. Semkowicz podnosi obojętność społeczeństwa, zwłaszcza szlachty, wobec Towarzystwa i ubolewa nad tem, że tak pięknie rozwijająca się nauka doznaje przeszkód ze względów materyalnych. Wskazuje, że wobec napływu prac cennych i ciekawych, nie może ograniczyć objętości Miesięcznika, ale przeciwnie musi ją powiększać. Radzi wdrożenie akcyi w kierunku jednania członków i wnosi ogłoszenie w najbliższym zeszycie Miesięcznika odezwę do Czytelników, z przedstawieniem opłakanego stanu rzeczy i apelem o pomoc. Uchwalono.

Na wniosek hr. Grocholskiego uchwalono wydrukować listy do różnych osób prywatnych, z prośbą o przystąpienie do Towarzystwa i poparcie jego celów, z dołączeniem egzemplarzy okazowych. Postanowiono w tym celu wydrukować zeszyt 11/12 1913 r. w nadwyżce 100 egzemplarzy.

Uchwalono wnieść do Ministeryum oświaty, Sejmu krajowego, Tow. kredytowego ziemskiego, Kasy oszczędności i Banku hipotecznego podania o subwencyę.

Wniosek hr. Grocholskiego, aby członków honorowych podzielić na dwie grupy: wybranych (za zasługi naukowe) i wspierających, którzy złożą na cele Towarzystwa kwotę przynajmniej 1000 K, przekazano Wydziałowi do rozpatrzenia i wniesienia w tym kierunku zmiany statutu na Walne Zgromadzenie.

P. K. Sochaniewicz zdawał sprawę ze swoich prac nad materyałami ks. Kozickiego. Obejmują one około 20 poszytów notat treści heraldyczno-genealogicznej, ustrojowej itp. z archiwów Pułtuskich i Wileńskich. Obecnie sporządza się do każdego poszytu indeks rzeczowy i imienny.

W końcu ustanowiono termin Walnego Zgromadzenia na 18. kwietnia br.

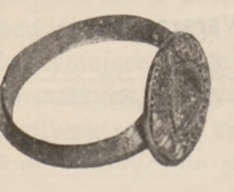
Kronika.

Wykopalisko.

Przy robotach wodociągowych w ulicy Snopkowskiej górnej we Lwowie znaleziono złoty sygnet średniowieczny, pochodzący — jak z pisma osądzić można — z XIV. w. Na obrączce średnicy 20 *mm* umieszczona płytka średnicy 16 *mm*, na której w środku wygrawirowana tarcza trójkątna z godłem herbowem, przedstawiającem jakby 3 trójlistki koniczyny wychodzące z wierzchołków trójkąta. W otoku napis gotycki:

† S. NICOLAV. NIGOT

Jakkolwiek godło przypomina tu bardziej herb szlachecki (Herburtów lub Brodziców), to jednak ze względu na imię i miejsce znalezienia, uważać trzeba nieznanego zresztą skądinąd właściciela znalezionego sygnetu za mieszczanina. Podajemy podobiznę całego pierścienia oraz jego tłoku w negatywie i pozytywie.







Odczyty.

Na posiedzeniu Wydziału historyczno-filozoficznego Akademii Umiejętności w Krakowie, dnia 16. lutego b. r. przedstawił Dr. Władysław Semkowicz pracę pt. *„Znaki napieczętne a herby szlachty polskiej wieków średnich“*, a dnia 16. marca prace: 1. *„Zawołania jako hasła bojowe“*, 2. *„Ród Abdanków“* i 3. *„Ród Powałów.*

Na temże posiedzeniu czytał Dr. Jan Ptaśnik rzecz *„O mieszczańskiem szlachty polskiej pochodzeniu“*.

Na posiedzeniu komisyi metodologicznej Tow. miłośników historyi w Warszawie, d. 23 lutego 1914 r. odczytał Dr. Marceli Handelsman pracę pt. *„Przywileje rodowe mazowieckie, kilka uwag krytycznych“*. Praca ta zostanie ogłoszona w najbliższych zeszytach Miesięcznika heraldycznego.

Katalogi.

Antykwaryat Polski w Warszawie Hieronima Wildera i Ski. Katalog Nr. 14. Heraldyka i Wojskowość. — Warszawa 1913 r.

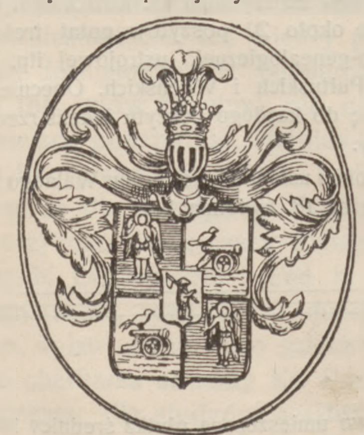
Jest to już drugi Katalog antykwaryatu H. Wildera, obejmujący specyalnie druki z zakresu heraldyki, a mianowicie: genealogie, herbarze monografie rodzin, źródła, oraz osobny dział panegiryków, których liczba w ostatnim katalogu wynosi 227 numerów. Znaczenie podobnych katalogów dla bibliografii jest znane, zbyteczna je przeto podnosić. Nie podobna jednak zamilczeć dosyć wysokich cen, jakie katalog ten na niektóre dzieła podaje, tak np.: Pamiętniki Bobrowskiego 75 rb.(!), Czarneckiego Herbarz Polski 12·50 rb. (w Krakowie i Lwowie płaci się do 10 K) i t. d.

Antykwarnia Warszawska, katalog nr. 3. Numizmatyka, Sfragistyka, Skarbowość. Warszawa 1914. Włodzimierska 4 m. 2.

Zagadnienia i odpowiedzi.

Zagadnienie 1.

Do jakiej rodziny lub kraju należy odcisk sygnetu nabytego w Wilnie, którego podobiznę tu w powiększeniu podajemy? *W. S.*



Zagadnienie 2.

Kto byli rodzice Piotra z Romanowa Świrskiego h. Szaława, rotmistrza i oboźnego koronnego z czasów Jana Zamojskiego, star. hajsyńskiego. (Niesiecki — Bobr. t. VIII. str. 584)? *W. S.*

Odpowiedź na zagadnienie 12.

1913 r. grudniowego zeszytu Miesięcznika Heraldycznego.

Z Inflant pochodząca, na Litwie w Mińszczyźnie od połowy XVII w. zamieszkała rodzina Ottenhauzów, zmieniła herb swój Kielich kościelny na herb Bończa.

W 1684 r. Jerzy Bogusław Ottenhauz podstoli Piński, bierze w zastaw od Karoliny Radziwiłłówny dobra Ostaszyn w Mińskiem województwie. Syn jego Stefan Ottenhauz, podkomorzy Derptski, żonaty z Jadwigą Szwykowską, miał liczne potomstwo, z którego znani mi są: syn Jan Dyonizy (1737 r) i córka Katarzyna za Janem z Młodzianowa Grużewskim, starostą Sledzkim, prapradziadem autora niniejszej notatki. W 1804 r. żył jeszcze na Litwie Stefan Ottenhauz potomek wyżej wymienionych. Ottenhauzowie i wszystkie tu podane osobistości byli wyznania ewangelicko-reformowanego. Bliższe o nich szczegóły można znaleźć w Archiwum Jednoty Ewangelicko-Reformowanej w Wilnie.

Bolesław z Młodzianowa Grużewski (Johanpol).

Metryki kościoła parafialnego św. Jana Chrzciciela w Warszawie.

Dawna kolegiata a teraźniejsza katedra św. Jana Chrzciciela w Warszawie posiada w swojem archiwum 18 ksiąg metryk chrztu od r. 1583—1790, 11 ksiąg metryk ślubów od r. 1583—1789 i 5 ksiąg metryk śmierci od r. 1711—1797. Oto ich wykaz:

A. Metryki chrztu *(Acta Baptisatorum).*

I. 1583 kwiecień do 1602.
II. 1602—1615. Od lutego r. 1615 do marca 1632 metryk brak.
III. 1632—1639.
IV. 1640—1649.
V. 1649—1659. Od 22. września 1652 r. do 9. czerwca 1653 r. nie pisano metryk z powodu zarazy morowej.
VI. 1659—1668.
VII. 1669—1678.
VIII. 1679—1688. Od kwietnia r. 1688 do 1. stycznia 1708 metryk brak.
IX. 1708—1714.
X. 1714—1719.
XI. 1720—1725.
XII. 1725—1730.
XIII. 1730—1734.
XIV. 1735—1739.
XV. 1740—1743.
XVI. 1744—1747.
XVII. 1747—1751. Od października 1751 r. do lipca 1783 r. metryk brak.
XVIII. 1783—1790. (październik).

B. Metryki ślubów *(Acta Copulatorum).*

I. 1583 (maj) do 1620. Metryk z lat 1586 i 1587 nie zapisano.
II. 1621—1647.
III. 1647—1672.
IV. 1673—1689.
V. 1689—1702.
VI. 1702—1711.
VII. 1711—1730.
VIII. 1730—1739.
IX. 1740—1750. Od r. 1751 do maja r. 1762 metryk brak.
X. 1762—1770. Od kwietnia 1770 r. do lutego 1783 r. metryk brak, a nadto wyrwane są karty od 14. kwietnia do 6. lipca 1766 r., od października 1767 r. do lipca 1768 r.
XI. 1783—1789. Od 7. lipca do 19. października 1783 r., od 9. sierpnia do 25. września 1785 r., od 5. lutego do 26. lutego 1786 r., od 13. maja do 10. lipca 1786 r., od 11. lutego do 17. marca 1787 i od 5. stycznia do 5. października 1785 r. wyrwane karty.

C. Metryki zmarłych *(Acta Mortuorum).*

I. 1711 (luty) do 1753.
II. 1753—1771.
III. 1771—1780.
IV. 1780—1797.
V. 1763—1775. (Księga wyznania luterańskiego).

W poniższych wypisach z ksiąg metrycznych uwzględniliśmy tylko szlachtę (tak polską jak i cudzoziemską), którą ułożyliśmy w porządek alfabetyczny, zestawiając pod poszczególnemi osobami wiadomości, wydobyte z wszystkich trzech rodzajów metryk, o ile oczywiście identyczność osób można było ustalić; w razie jakichkolwiek bowiem wątpliwości woleliśmy je traktować oddzielnie, niż łączyć.

Na początku podajemy cztery metryki chrztu członków rodzin królewskich.

Wykaz skrótów: B. = acta baptisatorum; C. = acta copulatorum; M. = acta morturorum; g. = generosus; i. = illustrissimus; m. = magnificus; n. = nobilis; c. = córka; s. = syn; ż. = żona; * = urodzony; zaśl. = zaślubiony; † = zmarł. Cyfry rzymskie w nawiasach oznaczają tomy a arabskie stronice.

Metryki królewskie:

A. D. 1593. Dominica quarta post Pentecosten, 4. mensis Julii, ego Georgius Cardinalis Radziwiłł Epus Cracoviensis baptisavi in templo Sti Joannis Baptistae Varsaviensis Collegiatae post vesperas hora tertia filiam primogenitam Serenissimorum Sigismundi tertii Regis et Annae Austriacae Reginae Poloniae nomine Annam-Mariam. Compatrini fuerunt: S. Caesarea M-tas Rudolphus Secundus et S-ma Archiducissa Austriae Maria vidua, mater supradictae S-mae Reginae per legatos liberum Baronem à Berka et Sigismundum comitem de Tarre et S-ma Regina Anna Jagellonia vidua per se ipsam. (T. I. str. 151).

A. D. 1612 die 24. mensis Junii, die D-ca in f. Sti Joannis Baptistae Illustrissimus Princeps Joannes Albertus Serenissimi Sigismundi III. D. G. Regis Poloniae nec non Serenissimae Reginae consortis legitimae Constantiae filius baptisatur in arce Varsaviensi per Ill. et Rev. D. D. Albertum Baranowski Archiep. Gnesnen. et Rev. D. D. Paulum Gębicki Ep. Cujaviensem. Patrino S.-mo Principe R. Pol: Wladislao pro tunc vicesgerente legato S-mi Regis Hispaniae cum susceptrice D. D. palatinissa Masoviae. (T. II. str. 202).

A. D. 1640 D-ca in Albis (15. kwietnia) baptisatus est S-mus princeps Sigismundus Casimirus potentissimi Poloniae Sueciaeque Regis Vladislai IV. et S-mae Caeciliae Renatae Archiducissae Austriae Augustissimi olim Imperatoris Roman. Ferdinandi II. filiae primogenitae. Sponsoribus S-mis principibus Poloniae Sueciaeque: Carolo Ferdinando Epo Vratislavien. administratore perpetuo pro Invictissimo Romanorum Imperatore Ferdinando III. et Anna Catherina Constantia nomine S-rum Imperatricum Eleonorae Augustissimi olim Roman. Imperat. Ferdinandi II. relictae viduae et Mariae Ferdinandi III. Rom. Imp. semper Augusti conjugis. (T. IV. str. 8).

A. D. 1735 die 25-ta Martii Illm. R-mus D-us Stanislaus Hosius episcopus Posnaniensis supplevit ceremonias in insigni Collegiata Varsoviensi S. Joannis Baptistae super Mariam-Christinam-Annam-Theresiam-Salomeam-Eulaliam Franciscam-Xaveriam filiam Serenissimorum Augusti III. et Mariae

Josephae Regum Poloniae et Elec. Saxoniae conj. legit. natam eodem anno die 12-ma Februarii hora sexta matutina Varsaviae in arce Regia, baptisatam eodem die verperi in cubiculo ab eodem Illmo loci ordinario. Patrini fuere Serenissima Dna Anna Auctocratrix Russorum, Serenissima Dna Maria Theresia filia Augustissimi Imperatoris Caroli VI. Serenissimus Dominus Carolus Philippus Elector Palatinus Rheni.

II. Metryki szlacheckie.

Abasy Konstanty (n.), służebnik JKM..
ż. Regina.
c. Anna Tekla * 14/XII 1684. (B. VIII 254).
Aberdowski Wojciech, sekretarz JKM. (g.) † 24/X 1724. (M. I 55).
ż. Maryanna.
c. Anna — Maryanna. * 13/III 1715. (B. X 35).
s. Aleksander * 11/VIII 1716. (B. X 84).
s. Ludwik. * 26/IX 1717. (B. X 134).
s. Marcyan. * 18/I 1719. (B. X 195). † 6/III 1748. (M. I 211).
c. Konstancya-Zofia. * 27/II 1724. (B. XI 242).
Abry Jan (n.), doktor medycyny.
ż. Urszula Hultzmer zaśl. 26/IV 1739. (C. VIII 228).
Adamowski Jakób. (n).
ż. Zofia Piasecka zaśl. 3/III 1726. (C. VII 287).
— Józef (n.)
ż. Agnieszka.
s. Józef-Franciszek * 19/III 1740. (B. XV 13).
c. Maryanna-Franciszka *3/X 1747. (B. XVI 250).
Adrichoem v. Floryan (n.) sekretarz JKM.
ż. Zofia Adersin.
c. Marya Zofia *31/VIII 1651. (B. V 100).
Aksamitowski Albert (n).
ż. Anna Lassowa zaśl. 15/VII 1660. (C. III 237).
Alanduy'd de Bohom Krzysztof, (i).
ż. Barbara de la Bardoles de Magien wdowa po Duczacie, marszałku bracławskim. zaśl. 13/XII 1676.
Albars Karol (n).
ż. Rozalia Grabowska zaśl. 19/XII 1723. (C. VII 227).
Albertrandi Antoni.
ż. Maryanna, (g.) †4/III 1776. (M. III 94).
— Franciszek (g.) †19/II 1781. (M. IV 34).
— Andrzej (n).
ż. Marya Antonina.
s. Antoni Zygmunt Aleksander *18/XI 1732 (B. III 135).
Albrecht Jakób, (g.) pisarz Starej Warszawy † 1/XII 1775. (M. III 89).
— Jakób Stanisław (m. g.) sekretarz JKM.
ż. Maryanna Schneyderówna.
s. Franciszek Borgiasz Józef * 19/X 1737. (B. XIV 186).
c. Wiktorya Ewa *29/XII 1738. (B. XIV 248).
c. Maryanna Magdalena Agnieszka * 25/VIII 1740. (B. XV 37).
s. Jakób Jan * 19/XII 1741. (B. XV 124).
c. Maryanna Konstancya Weronika * 16/IV 1743. (B. XV 198).
c. Agnieszka Barbara * 20/I 1748. (B. XVII 13).
s. Eliasz Antoni * 28/VII 1749. (B. XVII 103).
c. Maryanna Józefa Elżbieta * 31/I 1751. (B. XVII 183).
— Jan (g.) †11/X 1736. (M. I 137).
Aleksandrowicz Antoni (i.) Pisarz W. Kor., sędzia surrogat lwowski † 9/IV 1786. (M. IV 163).
— Tomasz (i.) kasztelan podlaski 1785, następnie wojewoda podlaski † 22/IV 1794. (M. IV 390).
ż. Maryanna z Leduchowskich.
c. Konstancya Emilianna * 26/VI 1785. (B. XVIII 98).
s. Aleksander Ludwik * 27/V 1789. (B. XVIII 312).
Aleksandrowiczowa Konstancya (m.) ze Słomińskich ż. podkomorzego JKM. † 5/XII 1778. (M. III 148).
Allebrandi Negropelli Józef (n).
ż. Katarzyna.
c. Teresa Eleonora *18/VIII 1732. (B. XIII 119).
c. Maryanna Franciszka * 22/IX 1733. (B. XIII 188).
Ambroskiewicz Antoni (g).
ż. Józefa.
s. Antoni Piotr Paweł * 26/VI 1784. (B. XIII 49).
Amirowicz Abraham (n).
ż. Maryanna.
s. Stefan Krzysztof * 2/VII 1726. (B. XII 34).
Amster de Karol (g).
ż. Barbara.
c. Cecylia Maryanna * 18/XI 1717. (B. X 140).
c. Maryanna * 10/VII 1719. (B. X 217).
c. Katarzyna Maryanna * 3/IV 1721. (B. XI 70.)
Andrychewicz Jan, radca Starej Warszawy.
s. Józef (n.) † 30/I 1777. (M. III 112).
Andrychowicz Antoni (n).
ż. Łucya.
s. Jan Tomasz Adam * 2/I 1725. (B. XI 287).
s. Karol Józef * 1/I 1727. (B. XII 87).
s. Antoni Paweł * 23/III 1734. (B. XIII 219).

s. Ignacy Paweł * 25/VIII 1737. (B. XIV 177).
s Michał Paweł Antoni * 18/X 1739. (B. XIV 306).
— Franciszek (n. g).
ż. Konstancya.
s. Szymon Stanisław * 28/X 1710. (B. IX 77).
s. Paweł Franciszek 14/I 1712. (B. IX 113).
s. Józef Benedykt * 6/IV 1717. (B. X 114).
s. Józef Aleksander * 26/III 1720. (B. XI 17).
s. Franciszek * 4/II 1722. (B. XI 118).
c. Justyna Tekla * 10/X 1724. (B. XI 274).
— Jan (g.) sekretarz JKM.
ż. Aniela de Ruchlin.
c. Felicissima * 5/VI 1786. (B. XVIII 147).
s. Michał Antoni * 26/IX 1790. (B. XVIII 390).
— Marcin (n. g).
ż. Maryanna Ewertówna zaśl. 2/II 1723. (C. VII 206).
c. Maryanna Anna * 6/XII 1725. (B. XII 27).
c. Franciszka * 17/III 1727. (B. XII 100).
s. Franciszek Jakób *25/VII 1731. (B. XIII 61).
c. Katarzyna Anna * 3/V 1733. (B. XIII 164).
s. Joachim Franciszek Ksawery * 15/VII 1736. (B. XIV. 100).
— Paweł (n.) radca Starej Warszawy † 1/VI 1737. (M. I 144).
— Paweł (n).
ż. Rozalia Simonettówna zaśl. 25/XI 1747. (C. IX 163).
— Wojciech (g.) doktor medycyny † 13/XII 1782. (M. IV 85).
ż. Joanna.
Andryszewicz Jan (n).
ż. Regina.
s. Kazimierz * 6/III 1666. (B. IV 191).
Angeau'd Jondi Carteirale (m.) kapitan gwardyi.
ż. Konstancya.
c. Anna Teresa * 11/III 1721. (B. XI 66).
Ankiewiczówna Konstancya (n.) † 20/X 1727. (M. I 73).
Annichini de Walery (g.) sekretarz marszałka w. kor.
ż. Marya Magdalena.
c. Elżbieta * 24/II 1681. (B. VIII 76).
Ansdra de Jakób (g.) pułkownik JKM.
ż. Maryanna Wieluska.
s. Antoni Władysław * 13/II 1677. (B. VII 484).
Antodziński Jan (n).
ż. Elżbieta z Rybskich Nemannowa zaśl. 22/XI 1731. (C. VIII 32).
Antoniewicz Roch (n).
ż. Salomea Kurowska zaśl. 31/VII 1738. (C. VIII 208).
Antoszewski Wojciech (g).
ż. Anna Andrychewiczówna zaśl. 4/VII 1767. (C. X 195).

— Wojciech (g.) praefectus metricis Regni.
ż. Anna de Schingler.
c. Anna Krystyna Teofila * 27/IX 1789. (B. XVIII 332).
Arcimowicz Stefan (g.) starosta JKM.
ż. Katarzyna.
s. Piotr Paweł Kajetan * 30/VI 1735. (B. XIV 30).
c. Agnieszka Maryanna * 12/I 1737 (B. XIV 143).
Arciszewski Krzysztof (g).
ż. Teresa Dobrzańska * 4/II 1741. (C. IX 24).
Arnold Jan Godfryd (m.) radca i medyk JKM.
ż. Anna Konkordya.
c. Wilhelmina Konstancya * 5/VI 1740. (B. XV 25).
s. Jan Henryk 20/XII 1744. (B. XVI 66).
August v. Wincenty (g).
ż. Elżbieta Brodecka.
s. Cezar Otto Maksymilian * 1/VIII 1787. (B. XVIII 209).
Augustynowicz Łazarz (m).
ż. Marya.
c. Elżbieta Barbara * 11/VII 1723. (B. XI 203).
Augustynowiczowa Eufrozyna (n.) † 21/VIII 1730. (M. I 87).
Auspitz Jan Sebastyan [Sebastyan] (n. g.) burgrabia zamku król. warsz. † 26/II 1725. (M. I 57).
ż. Anna Dorota.
s. Jan Gotfryd * 7/IV. 1717. (B. X 114).
c. Maryanna Dorota * 11/XII 1718 (B. X 189).
Azarycz Bernard (g.) rotmagister wiłkomierski, dworzanin JKM.
ż. Katarzyna Bieńkowska.
? * 28/VIII 1783. (B. XVIII 7).
Azzoni Andrzej (g.)
ż. Katarzyna Musaci zaśl. 1/II 1722. (C. VII 182).
Babilewski Michał (n).
ż. Katarzyna.
s. Antoni Franciszek * 2/I 1751. (B. XVII 178).
Babonabek Tadeusz Daniel (n).
ż. Katarzyna Anna z Pęczelic Pęczelska zaśl. 26/X 1671. (C. III 408).
Bachmińska Konstancya (g). skarbnikówna halicka † 25/III 1776. (M. III 95).
Baczewski Franciszek (n).
ż. Zuzanna.
c. Krystyna Felicyanna * 11/V 1748. (B. XVII 33).
Baczyński Antoni Adam (n.) † 1/IV 1720. (M. I 32).
— Grzegorz (g).
ż. Zofia Baciewska zaśl. 10/II 1722. (C. VII 185).

— Stanisław (n.) pisarz JKM.
ż. Jadwiga Oczkiewiczówna (Oczkowiczówna zaśl. 2/VI 1659. (C. III 227).
c. Teresa * 6/I 1661. (B. VI 37).
s. Jan * 21/VII 1662. (B. VI 73).
s. Kazimierz * 6/III 1664. (B. VI 112).
s. Józef Narcyz * 1/XI 1665. (B. VI 172).
s. Michał * 16/V 1671. (B. VII 149).
s. Benedykt * 18/VI 1674. (B. VII 351).
c. Katarzyna * 26/IV 1676. (B. VII 455).
— Stanisław (g.) sekretarz JKM.
ż. Wiktorya Jakuldwiczówna.
c. Maryanna Wiktorya * 17/XII 1783. (B. XVIII 23).

Badeni Stanisław (g. i.) sekretarz JKM. (regens regni).
ż. Katarzyna hrabianka Stadnicka,
s. Ignacy Feliks Michał Józef * 11/III 1786. (B. XVIII 134).
c. Kunegunda Elżbieta Magdalena Maryanna *6/XI 1789. (B. XVIII 339). Ochrzcz. 17/XII 1789. (B. XVIII 346).

Badeński Michał (n).
ż. Agnieszka Ottosiówna zaśl. 22/II 1700. (C. V 384).

Badoer Jan (n).
ż. Karolina Kietler.
s. Marek Karol * 4/XI 1725. (B. XII 22).

Badowski Piotr (n).
ż. Anna Jackowska zaśl. 13/I 1687. (C. IV 294).

Bagiński Jacek Jan (n).
ż. Maryanna.
s. Jan Benon * 17/VI 1671. (B. VII 154).
— Paweł (n).
ż. Elżbieta Aberdowska zaśl. 26/I 1717. (C. VII 81).

Bajer (Baier) Andrzej (Ignacy Andrzej) (n. g.) 1666. pisarz skarbu koronnego, 1667. sekretarz JKM.
ż. Cecylia (Anna Cecylia) Gintherówna zaśl. 24/X 1666. (C. III 327).
c. Cecylia Łucya * 23/XII 1667. (B. VI 272).
— Ignacy Andrzej (g).
ż. Eufrozyna.
s. Jan Franciszek * 4/X 1674. (B. VII 368).

Balewicz Antoni (g.) sekretarz JKM.
ż. Franciszka de Fridrici zaśl. 4/I 1784. (C. XI 52).
c. Apolonia * 14/II 1790. (A. XVIII 355).
— Jan (g).
ż. Katarzyna Jędrzejowiczówna zaśl. 12/XI 1769. (C. X 275).

Baluze de Antoni (n.) kuchmistrz królowej J. M.
ż. Cecylia de Viel, przełożona nad fraucymerem królowej JM.
s. Jan Mikołaj * 7/XI 1647. (B. IV 320).
s. Jan Kazimierz * 9/III 1649. (B. IV 382). [1])

Banczakiewiczówna Urszula (g.) † 24/X 1795. (M. IV 441).

Bandinelli Anioł (g.) Włoch z Bolonii.
ż. Katarzyna Strużbiczówna wdowa zaśl. 6/VI 1650. (C. III 53).

Bandré Franciszek (n. g.) comissionis consiliarius.
ż. Anna Hamilton, córka Andrzeja zaśl. 2/XI 1734. (C. VIII 104).
s. Henryk Aleksander Maksymilian Feliks * 2/VII 1750. (B. XVII 152).

Bańkowski Walenty (n).
ż. Agnieszka Hofmanówna zaśl. 11/II 1657. (C. III 204).

Baranowski Aleksander (g).
ż. BrygidaMagnuszewska zaśl. 13/VII 1719. (C. VII 122).
— Jan żołnierz artyleryi kor.
ż. Rozalia Kossakowska zaśl. 4/XI 1741. (C. IX 39).
— Łukasz (g).
ż. Joanna Piotrowska zaśl. 25/II 1702. (C. V 463).
— Mikołaj (g).
ż. Anna.
s. Walenty * 13/II 1748. (B. XVII 17).

Barański (n).
ż. Rozalia.
c. Maryanna Rozalia *9/VI 1748. (B. XVII 37).
— Andrzej (n. g).
ż. Maryanna.
s. Antoni Bonifacy Andrzej * 5/VII 1712. (B. IX 130).
c. Regina Petronella * 3/VIII 1714. (B. X 11).
— Andrzej (n).
ż. Maryanna Bąkowiczówna zaśl. 9/II 1727. (C. VII 311).

Bardeleben de Jan Krzysztof (g.) podpułkownik piechoty JKM.
ż. Elżbieta Julianna baronówna de Imhoff.
c. Karolina Zofia Elżbieta * 28/VII 1722. (B. XI 145).
— de Karol Gustaw (m.) capitaneus militiae Regni.
ż. Maryanna Dorota.
s. Wiegman Ludwik Aleksander * 4/VII 1738. (B. XIV 320).

Bardet Eugeniusz (n).
ż. Anna Eleonora Hirschhorn wdowa zaśl. 24/XI 1727. (C. VII 332).

(C. d. n.) *Ks. J.* (Warszawa).

---

[1]) Rodzice chrzestni król Jan Kazimierz i Krystyna Tyszkiewiczowa M. D. W. L.

Pokwitowania uiszczonych kwot

po koniec lutego 1914.

Za lata poprzednie: Kruczkowski Sylwester, Lwów — Nizielski Szeliga Adam, Lwów — Lasocki Józef hr., Lwów — Wolski Eustachy, Hawłowice — Radzimiński Luba Stanisław, Siwki — Radzimiński Luba Zygmunt, Lwów — Zdzienicki Mieczysław Czersk po 12 koron — Szaszkiewicz Józef, Ładyhy i Mogilnicki Stanisław. Kijów po 5 rubli, Wittyg Wiktor, Warszawa i Pruszyński Ursyn Czesław hr., Pustomyty po 24 kor. Starzeński Karol, Warszawa 4 ruble.

Za rok 1914: Kownacki Józef dr. Kraków — Halecka Leopoldyna, Kraków — Biblioteka poturzycka, Lwów — Poźniak Alfred, Lwów — Kucharski Piotr, Lwów — Matczyńska Aniela, Kołomyja — Lasocki Józef hr., Lwów — Bykowski Jaxa Juliusz, Lwów — Tarnowski Stanisław hr., Ropa — Zenowicz Despot Leon, Lwów — Eminowicz Włodzimierz, Lwów — Biliński Antoni, Rypin — Wojakowski Brochwicz Mieczysław, Stasiowa Wola — Kozierowski Stanisław ks., Skórzewo — Hrycewicz Ludomir, Rewel — Tarnowska Zofia hr., Chorzelów — Gąsiorowski Ślepowron Maciej dr., Poznań — Zwierkowski Jerzy, Pola — Czarnecki Wiktor hr., Gogolewo — Sołtan Władysław hr., Prezma — Zdzienicki Mieczysław, Czersk — Czerwiński Zygmunt Olchowce po 12 koron — Jabłoński K. J. Kraków i Wittyg Wiktor, Warszawa po 6 koron (za pół roku) — Konopka Józef, Jarosław 8 koron — Plater-Broel Maryan hr., Wieprze 13 K. 60 h. — Przyłuska Józefa, Łagiewniki 14 koron — Cielecki Zaremba Artur, Hadynkowce 12 K. 10 h. — Żebrowski Edward, Charków 14 koron — Sobieszczański Rogala Ignacy, Irkuck 25 koron — Wróblewski Tadeusz, Wilno 12 K. 68 h. — Głażewski Wacław, Wysocin — Reisky bar. Artur, Drzewica — Zaleska Jadwiga, Skazińce i Zawadzki Rogala Szczęsny, Skotyniany po 10 rubli, Świrski Władysław, Kamieniec podolski — Szaszkiewicz Józef, Ładyhy — Mogilnicki Stanisław, Kijów — Białkowski Leon dr., Kijów po 5 rubli, Starzeński Karol, Warszawa 4 ruble.

Przystąpili do Towarzystwa: Fedorowicz Paweł, Głubczyce — Rogowski B., Łomaczyńce — Sapieha Władysław książe, Krasiczyn — Łysakowski Leliwa Waleryan, Lwów — Theodorowicz Leon, Lwów i złożyli tytułem wpisowego i całorocznej wkładki 14 koron — Niementowski Pobóg Janusz dr., Lwów tytułem wpisowego i półrocznej wkładki 8 koron.

Za wydawnictwa: Tarnowski Stanisław hr., Ropa 5 koron — Rakowski Rajmund dr., Krobia 9 K. 16 h. — Księgarnia Zienkowicz i Chęciński, Lwów 2 K 40 h. — Księgarnia Gubrynowicz i Syn, Lwów 9 koron — Sapieha Władysław książe, Krasiczyn 11 K. 40 h. — Brodzki Konstanty, Split — Czarnecki Wiktor hr., Gogolewo i Sołtan Władysław hr., Prezma (dopłata do Rocznika III) po 6 koron — Zdzienicki Mieczysław, Czersk 6 K. 47 h. — Żebrowski Edward, Charków 12 koron — Voss Sortiment, Lipsk 5 K. 65 h. — Księgarnia J. Leitgeber, Poznań 37 K. 02 h. i Starzeński Karol, Warszawa 2 ruble.

Józef Białynia Chołodecki
Skarbnik.

WALNE ZGROMADZENIE

TOWARZYSTWA HERALDYCZNEGO WE LWOWIE

ODBĘDZIE SIĘ W SOBOTĘ 18. KWIETNIA 1914 O GODZ. 6. WIECZOREM

W SALI TOWARZYSTWA PEDAGOGICZNEGO (ul. Zimorowicza 17).

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Zagajenie Prezesa.
2. Odczyt Dra W. Semkowicza: „Ze studyów nad genezą herbów szlachty polskiej wieków średnich“.
3. Sprawozdanie Wydziału za r. 1913.
4. Wybory uzupełniające.
5. Wnioski członków.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Władysław Semkowicz.**

Nakładem Tow. heraldycznego. Z I. Związkowej drukarni we Lwowie Lindego 4.